enumerata „Kur. War." :: w Warszawie rocznie op. 80, półrocznie rs. 2 kop. kwartalnie rs. 1 kop. 20 miesie kop. 40; za odnoszenie do opłaca się kop. 5 na miesiąc. ...mer pojedyńczy w Kan- Redakcji kop. 5. Redakcja otwarta od 11-ej rana do 2 po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DRUGI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rs. 8. (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40 oraz za opakowanie i Expedycję Rsr. 1 kop. 80). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: *N. M. P. Anielskiej.*
Sobota: Znalezienie św. Szczepana.
Niedziela: *11 po Św.* Ś. Dominika Wyz.
Poniedziałek: *N. M. P. Śnieżnej.*

Wschód słońca o godzinie 4 minut 23 | Długość dnia godzin 15 minut 25
Zachód „ „ 7 „ 48 | Ubyło „ „ 1 „ 13.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz": PLAC TEATRALNY Nr. 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ

Wtorek: *Przemienienie Pańskie.*
Środa: Ś. Kajetana Wyznawcy.
Czwartek: ŚŚ. Cyrjaka i Larga.
Piątek: Ś. Romana Męczennika.

Jutro w kościele Ś-tej Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu, odprawioną zostanie, o godzinie 9 tej rana, uroczysta Wotywa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, na uczczenie Najsłodszego Serca Niepokalanie poczętej N. Marji Panny.

— Pojutrze przypada uroczystość Ś-go Dominika, założyciela kaznodziejskiego zakonu, którą kościół ś-go Jacka, przy ulicy Freta, obchodzić będzie pierwszorzędnem Nabożeństwem odpustowem, z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i processjami, tak rano jak i po południu.—Dominik Ś-ty urodził się w Calahorna albo Calarnejo, w Hiszpanji, 1170 r., pochodził z domu znakomitego, ale nie Guzmanów, jak przez długi czas mylnie twierdzono. Odebrawszy wyższe naukowe ukształcenie, został w r. 1199 kanonikiem regularnym i archidjakonem w Osma, w Kastylji. Będąc jeszcze uczniem uniwersytetu, podczas wielkiego głodu, sprzedał książki swoje aby miał czem wspierać ubogich.

Będąc w Bononji, tamże przy końcu lipca 1221 r. zachorował, a w dniu 4 tym sierpnia t. r. Bogu ducha oddał, w którym to dniu Kościół święty obchodzi jego pamiątkę.

— W przyszły Wtorek przypada uroczysta pamiątka Przemienienia Pańskiego na górze Tabor, z powodu której odbywać się będą Nabożeństwa odpustowe: w kościele katedralnym Ś-go Jana, gdzie w następnej niedzieli będzie miało miejsce powtórzenie tego odpustu, oraz w kościołach: Panny Marji na Nowem-Mieście z oktawą (w dzień pierwszy i następnej niedzieli jednakie Nabożeństwa odpustowe, w inne zaś dni tygodnia Wotywa o godzinie 9-ej, Nieszpory o godzinie 4-ej), Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej i Ś-go Ducha wprost ulicy Mostowej. W Poniedziałek pierwsze Nieszpory.

— *Bank Polski w Warszawie.*—W skutek zaniesionych podań o przygotowanie i wydanie duplikatów, w miejsce utraconych, skradzionych lub zniszczonych listów likwidacyjnych a mianowicie:

Wartość po 1000 rs	Licz. kup.	Wartość po 500 rs.	Liczba kuponów	Wartość po 250 rs.	Liczba kuponów	Wartość po 100 rs.	Liczba kuponów
349—1544 45—1560 56—1979 37—7740 27—8265 3—11059 97--15032 09--15996 59--16809 49 -20275 277 wszystkiego 21 sztuk	bez kuponów	za N 1339	z czternastoma kuponami t. j. z 19 listopada (1 grudnia) 1867 r.	7020 7021 9002 47474 wszystkiego 4 sztuki	z sześcioma kuponami t. j. z 19 listopada (1 grudnia) 1871 r.	42692 125483	z sześcioma kuponami t. j. z 19 listopada (1 grudnia 1871 r.

Bank Polski w zastosowaniu się do postanowienia Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskiem dnia 4 (16) Września 1865 roku o listach likwidacyjnych i w wykonaniu 124 art. i następnych prawa o Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem z 1825 roku, wzywa niniejszem każdego posiadającego którykolwiek z wyżej wymienionych listów likwidacyjnych, ażeby takowy złożył Bankowi przed upływem rocznego terminu od dnia obecnego pierwszy raz wydrukowanego ogłoszenia, dla sprawdzenia i przekonania się o prawnem posiadaniu onego.

Wskutku czego po zawyrokowaniu sprawy przez właściwe sądy na korzyść okaziciela przedstawione listy likwidacyjne będą usuniete z pod kwestji,—w przeciwnym zaś razie te z pomienionych listów, które nie zostaną przedstawione Bankowi w terminie oznaczonym, będą uznane i opublikowane jako niemające kursu i żadnej wartości, osobom zaś ktore zawiadomiły o ich utracie, wydane zostaną odpowiednie duplikaty.—Prezes, Rzeczywisty Radca Stanu *Roguski.*—Za Naczelnika Kancelarji *E. Broniewski.* —7605—

— *Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego Miasta Warszawy.* — W dalszym ciągu ogłoszenia z dnia 7 (19) lipca r. b. Nr. 2840.,—Dyrekcja podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądane zostały pożyczki w listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy, jak następuje: Ludwik Kociołkiewicz Nr. 32 Ś-to Jańska, rs. 6,000, małżonkowie Tarnowscy Nr. 539 Kapitulna, rs. 3,600, Liba Eger Nr. 2287*A* Gęsia, rs. 16,000, Antonina hr. Łubieńska Nr. 1757*E* Krucza, rs. 7,000, Henryk Edward Oppenheim Nr. 1050 Grzybowska, rs. 6,000, Nathan Lichtenberg Nr. 1551 Chmielna, rs. 18,000, spadkobiercy Pinkusa Taubwurzel Nr. 391*CD* na Pradze, rs. 20,000.

—*d*— Donosiliśmy onegdaj, że p. Kotarski, z Mieni, pod Mińskiem, zbudował własnego pomysłu żniwiarkę i tę pragnął porównawczo wypróbować ze żniwiarką Buckey'a. Próba zapowiedzianą była właśnie na dzień wczorajszy, a odbyła się w sposób niezwykle oryginalny.

P. Kotarski w zaproszeniu swem pisał: Podróż do Mieni bardzo jest ułatwiona, wyjeżdża się bowiem z Warszawy o godzinie 12 ej w południe i staje w półtory godziny na przystanku Cegłów, gdzie czekać będą na przybyłych furmanki. Powrót do Warszawy o godzinie 8-ej wieczorem. Słowa te na wiarę korrespondenta zamieściliśmy w onegdajszym numerze pisma naszego dla wiadomości osób pragnących przypatrzyć się ciekawej próbie.

Jakoż o wpół do 2-ej z południa przybyło nas do Cegłowa 13 osób z zamiarem udania się do Mieni. Trzynastka źle nam coś wróżyła, a pierwszym zawodem było nieznalezienie żadnej furmanki. W chwili gdyśmy myśleli o sposobach dostania się do Mieni, przyjechała ztamtąd jedna bryczka i ta zabrała 3 osoby, reszta przybyłych musiała szukać koni po wsi i nareszcie o godzinie 2 ej podwodami wyruszyła na ową ciekawą próbę.

Nareszcie przybyliśmy na miejsce. Przejeżdżając obok kuźni dowiedziałśmy się od pracujących właśnie przy żniwiarce kowali, że nie jest ona jeszcze skończona. Niestety były to słowa prawdziwe, żniwiarkę bowiem budowano dopiero przy nas. Nie było naprzykład przy niej zgarniaczy i naginaczy, pożyczono jeżeli więc od żniwiarki Buckey'a, ale za pierwszym ruchem pokazały się one za szerokie, więc je znowu odrzucono i skończyło się wreszcie na tem, że żniwiarka bez tych koniecznych składowych części wyruszyła w pole dopiero około godziny wpół do 5-ej po południu. Naturalnie żąć nie mogła, bo owies na którym odbywała się próba nie zgarniany z odkładnicy tamował ruch narzędzia.

P. Kotarski z zapasowych części Buckey'a i trybów od młocarni, złożył żniwiarkę tem się różniącą od amerykańskiej, że ma większe koła i szybszy ruch noży. Nie chcemy zrażać p. Kotarskiego twierdząc, iż jego żniwiarka jest popsutym a nie ulepszonym Buckey'em, bo to cośmy widzieli było zaledwie z gruba złożonem narzędziem według pomysłów powziętych już w dniu próby. Wolimy zwrócić uwagę p. K., że każdy przyrząd choćby naprzykład dawno znana młocarnia, potrzebuje parę dni do uregulowania, a cóż dopiero mówić o przyrządzie zupełnie nowej budowy; niepotrzebnem zatem i przedwczesnem było ogłaszanie i zapraszanie na wczorajszą próbę.

Nie na tem jednakże koniec naszych zawodów.

Nie chcąc się spóźnić na pociąg z powrotem do Warszawy, wróciliśmy naszemi podwodami do Cegłowa o wpół do 6-ej wieczorem. Tu od karczmarza dowiadujemy się, że żaden już pociąg nie zatrzymuje się na przystanku. Dążymy tedy do nadzorcy przystanku, ten powiada toż samo. I oto po dniu spędzonym w polu bez obiadu, zagraża nam spędzenie nocy we wsi bez kolacji i posłania, a co najgorsza, że każdego z nas obowiązki wzywają do Warszawy. Po walnej naradzie postanowiliśmy tedy skłonić nadzorcę przystanku do zatrzymania pociągu, lecz otrzymaliśmy odpowiedź, iż tego w żaden sposób nie może uczynić. Na usilne jednak nasze żądanie telegrafował do sąsiedniej stacji Mrozów, iżby pociąg mający ztamtąd wkrótce wyjść zatrzymał się w Cegłowie dla zabrania nas 10 osób jadących do Warszawy. Ponieważ na przystanku znajduje się przyrząd telegraficzny drożniczy, to jest tak dowcipnie urządzony, że można za pomocą niego posyłać depeszę, ale nie można żadnej odebrać, nie otrzymaliśmy więc żadnej odpowiedzi z Mrozów.

Nareszcie nadchodzi pociąg. Niepewni czy się zatrzyma lub nie, stajemy z boku nasypu i machając chustkami zwracamy uwagę konduktorów i maszynisty, że pragniemy wrócić do Warszawy. Pociąg się zatrzymuje. Wsiadamy więc do wagonu i po pewnych utrudnieniach i sporach ze służbą, ruszamy w drogę. Wypadek to zdaje się prosty, ale służba drogi Terespolskiej w poczuciu swej wielkości pojęła go niby zatrzymanie pociągu w stepach przez dzikich rozbójników, i dalejże się rozpytywać, badać, odbierać od nas podpisy i t. p., tak, że zanim wyszliśmy z dworca kolei na Pradze, odjechały już wszystkie dorożki czekające na podróżnych.

Czy nie lepiej byłoby zamiast tej służbistości zwrócić większą uwagę na wygodę publiczności?

Niezatrzymywanie się pociągu na jakiejkolwiek stacji może być tylko usprawiedliwione szybką jego jazdą, jak się to dzieje na drodze Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej w biegu pociągów kurjerskich. Ale dla czego na przystanku Cegłów zatrzymuje się pociąg osobowy pośpieszny ubiegający 40 wiorst na godzinę, a nie zatrzymuje się osobowo-towarowy z wołami i nierogacizną, wlokący się 25 wiorst na godzinę, tego nie rozumiemy.

Wracający do domu, mile wspominali dzień spędzony w Mieni i Cegłowie.

Próba się wybornie udała!

(*m*) Jak wiadomo p. Brunelle, kapitan jazdy powietrznej, wybiera się w niedzielę, w owe sfery z których patrząc, świat wydaje się garstką błota, a ludzie ruchliwemi mrówkami.

Szczęśliwy to śmiertelnik! Z gwiazdami i gromami może rozmawiać bliżej niż my i jak orzeł spoglądać w złote oblicze słońca..

U nas, pierwszym aerostatą był niejaki Łukasz Piotrowski, szlachcic z Podlasia. Według kronik, Piotrowski, który był także autorem gramatyki łacińskiej i wielu djalogów scenicznych, za panowania Władysława IV, będąc profesorem w Akademji w Krakowie, „podczas przedstawienia własnego djalogu, tak misternie udawał genjusza, iż przez dach *Nowodworskiej bursy* z przedmieścia *Retoryka* zwanego, na teatrum przyleciał i po odprawionej scenie, z teatru na swoje odleciał miejsce."

W Warszawie w roku 1788, puszczał się balonem Piotr Blanchard, jeden z zasłużonych reformatorów aerostatyki.

W podróży tej, Blanchardowi towarzyszył znany w świecie uczonym, Jan Potocki, wraz z ulubionym sługą swoim turkiem i wiernym pudlem białym.

Stanisław August, na pamiątkę tej pierwszej balonowej żeglugi, kazał wybić medal z popiersiem Blancharda i stosownym napisem. Jest to obecnie rzadkość numizmatyczna.

Wynalazcą balonów jest Montgolfier Stefan, Jakób Garnerin zaś wynalazł spadochrony (parachutes).

Małżonka Garnerin'a przed pięćdziesięciu laty, wzlatała balonem z Warszawy i spadłszy na jedną z topoli w alei Jerozolimskiej, uległa ciężkiemu kalectwu. O tej przygodzie szczegółowo opowiedzieć wam mogą babki i dziadkowie, którzy to na własne oczy widzieli.

Toż samo wydarzyło się aeronautom, professorowi Reichard i jego żonie podzielającej z nim niebezpieczną żeglugę w Warszawie 1833 r. Prądy powietrzne przeciwne sobie w różnych warstwach, porwały ich tak silnie, iż trzy razy okrążyli Warszawę, poczem zapędzeni zostali aż pod Zakroczym i tam na topoli osiedli.

Kilkakrotnie także w owej epoce odbywał w naszem mieście podróż balonem Jordaki Kuparenko, właściciel teatru figur mechanicznych. Raz wzniósł się on ponad wieżyce Ś go Krzyża.

Dwadzieścia kilka lat temu (w r. 1850) zjawił się w Warszawie Józef Tardini, żeglarz powietrzny i kilkakrotnie na żywym jeleniu i drewnianym orle, jeździł szlakami powietrznemi do Raszyna, Wiązowny i Piaseczna.

Po Tardinim, który spadł i zginął ze swoim balonem w jednej z zatok morza Północnego, odwiedził Warszawę Berg, aeronauta niezwykle ryzykowny. Zapraszał on także, jak mówi *Łątka* w „Dożywociu"

Fredry „do balona“ i kilku ryzykownych warszawian, odbyło z nim wędrówkę pełną wrażeń i uniesień.

Jazda powietrzna dotychczas jest jeszcze jazdą na „złamanie karku“ i będzie nią dotąd, dopóki jaki genjalny pomysł nie rozwiąże ostatecznie problematu kierowania balonów.

Franklin, zapytany o znaczenie wynalazku balonów odrzekł: dziecię się urodziło i będzie bardzo długo spoczywało w pieluchach a trudno dziś przeczuć jak wieki następne mogą je udoskonalić.

W r. 1847, król Italji, Wiktor Emanuel, puszczał się balonem nad najwyższe szczyty Sardynji, ale osiadać na nich nie mógł z przyczyny wichrów wirowato wiejących nad górami. Szczegóły tej żeglugi, znajdują się w dziele wydanym w Paryżu p. t. „Histoire des Balons“ r. 1852.

Pan Brunelle zamierza teraz odbyć przejażdżkę po północnej Europie, zaczynając od Warszawy i następnie udać się ma do Petersburga i Moskwy; był on jednym z organizatorów poczty powietrznej w czasie oblężenia Paryża przez niemców i sam odbył jedną z podobnych podróży. Wzbiwszy się w powietrze w Paryżu w dniu 24 listopada o godzinie 11 przed południem, spuścił się na ziemię w Louvain w Belgji o godzinie 2 po południu, przebywszy tę drogę z szybkością 100 kilometrów na godzinę. Czternaście przeszło mil na godzinę! Szybkość to nawet w balonach niepospolita.

(m) W świecie artystycznym obecna pora roku nazywa się: *benefisową*.

Codziennie prawie, białe, żółte lub różowe afisze zapraszają na widowiska urządzone na korzyść pana J. lub pani Z. artystów którzy, bezustannie starali się zadawalniać szanowną publiczność.

Wczoraj, w teatrze Rappo na benefis pani Caroselli pracował bandyta Ernani.

I powiodło mu się niezgorzej.— W salce owego teatrzyku zebrało się dość liczne grono, ażeby złożyć naraz złota i oklasków nadobnej benefisantce.

Pani Caroselli wystąpiła w roli *Elwiry*, hiszpanki szczęśliwej, w której aż trzech ludzi śmiertelnie się kocha i dla której, każdy z nich gotów jest nietylko śpiewać ale nawet tańczyć do upadłego kaczuzę z kastanietami.

Benefisantka, wykonała trudną partję mezzosopranem wcale starannie. Gra jej była także opracowaną; znać było w niej studja akcji utalentowanych włoskich śpiewaczek.

Bandytą, nieprzestraszającym ale namiętnym, zazdrosnym i eleganckim był pan Caroselli.

Partję: *Don Carlosa* śpiewał pan Crotti a *Silwy*, pan Beuferreri.

Benefisantce ofiarowano po pierwszym akcie opery kilka bukietów z róż, białych lewkonji i kamelji.
E finita la comedia.

Wiadomości miejscowe.

= W dniu 2gim sierpnia 1679 r. położono kamień węgielny pod budowę kościoła Śgo Franciszka Serafickiego przy ulicy Zakroczymskiej. Kościół obecnie istniejący, jest z kolei czwartym z budowanych na tem miejscu; trzy bowiem poprzednio zbudowane, spaliły się do szczętu.

= W dniu 3 sierpnia 1839 r. w Warszawie nastąpiło otwarcie pierwszej sali ochrony dla dzieci w gmachu Towarzystwa Dobroczynności.

= W roku 1830 hrabina Aleksandra z Engelhardtów Branicka, przeznaczyła ze swych funduszów w banku handlowym odeskim złożonych, 1 miljon rubli asygnacyjnych, na podniesienie dobrobytu materjalnego swych włościan poddanych, w formie wsparć udzielanych tymże włościanom z procentów od powyższej sumy, a rocznie 40,000 rubli wynoszących. Wnuk jej hr. Władysław Branicki, jeden z obecnych przedstawicieli rodu, za zgodą swych braci, po zaszłych zmianach w stosunkach włościańskich z powodu zniesienia poddaństwa, złożył 285,714 rubli srebrem, sumę powyższej liczbie rubli asygnacyjnych odpowiadającą, z przeznaczeniem procentu od niej 15,713 rsr. wynoszącego, na wsparcie włościan byłych poddanych hr. Branickich. Dobra, których powyższy zapis dotyczy, składają się z 218 wsi, których sama ludność męzka wynosi 96,711 głów, zamieszkująca 35,124 chat. Z procentu przypadłoby w przecięciu na jednego włościanina kop. 16, a na chatę kop. 44. Wsparcie to nader znaczne, i nie owieleby się powiększyło nawet wówczas, gdyby tylko potrzebniejsi zeń korzystać mieli. Postanowiono zatem funduszowi dać nieco odmienne zastosowanie. Jak „Kijewlanin“ donosi, projekt wypracowanej w tym celu ustawy, przeznacza fundusz na urządzenie w dawnych dobrach hr. Branickich instytucji kredytu włościańskiego. A że operacje kredytowe zapewniają pewien zysk, powiększający się corocznie z procentów 15,713 rsr. wynoszących, zysk ów przeto mógłby być użyty na cele dobroczynne; jak zakładanie szkół, szpitali przytułków i t. p. Kredyt postanowiono o ile możności udostępnić i żadnemi formalnościami nie ograniczać; pożyczki dawane będą na termina bądź dłuższe, bądź krótsze. W Białej Cerkwi ustanowiony być ma „Urząd Opieki“ czuwający nad zakładającemi się instytucjami kredytowemi w włościach byłych hr. Branickich, z funduszu ofiarowanego na uczczenie pamięci hr. Aleksandry Branickiej.“

= „Kurjer Codzienny“ wczoraj powiada: Do najoryginalniejszych legatów, czynionych przez ludzi zamożniejszych w rozmaitych epokach i krajach, zaliczyć należy legat uczyniony w zeszłym wieku przez jednego z najzamożniejszych wówczas członków rodziny *Dąmbskich.* Posiadacz znakomitego majątku w gotowiznie, testamentem przed śmiercią samą sporządzonym polecił, aby majątek ten po zgonie jego natychmiast złożono do jednego z banków na procent składany, na przeciąg lat stu, od daty śmierci; po upływie dopiero jakowego czasu, ma być wypłacony według dyspozycji zostawionej w zapieczętowanej kopercie, i mającej być otwartą również w stuletnią rocznicę zgonu zapisodawcy. Rocznica rzeczona przypada dnia 15 września roku bieżącego. Kapitał Dąmbskiego obecnie znajduje się w banku Wrocławskim i wynosić ma już przeszło 4,000,000 talarów. Poczynione są już kroki celem dopilnowania wykonania pomienionego testamentu w terminie powyżej oznaczonym.

= W tych dniach mamy ujrzeć w teatrze letnim operę Aubera p. n. „Fra-Diavolo,“ w której partję sopranową wykona po raz pierwszy panna Wojakowska a rolę angielki panna Stankiewicz.

= Pomiędzy kalendarzami warszawskiemi, drukuje się, jak słyszymy, i *kalendarz ludowy redakcji Zorzy*, z kolei kilka lat już wychodzący, po cenie 15 kopiejek.

= Dawana wczoraj po raz drugi w teatrze letnim jednoaktowa opera Stefaniego p. n. „Wieczorna trwoga“ wraz z „Urlopem po capstrzyku“ sprowadziła do sali dość liczną publiczność, która sympatycznie przyjmowała dobrze w ogóle wykonane charakterystyczne ustępy utworu sędziwego kompozytora.

— W dniu jutrzejszym (w sobotę) o godz. 5 po południu odbędzie się Sessja Oddziału Kuchen Tanich w sali posiedzeń Warsz. Tow. Dobroczynności.

= Panna Zofja Siegenfeld, pjanistka, w tych dniach wyjechała do Krynicy i Szczawnicy, dla zdobywania tam grą swoją dusz i guldenów.

= „Kurjer Lubelski“ donosi: Towarzystwo opery włoskiej, dające przedstawienia w teatrze Rappo w Warszawie, zamierza na pewien czas przybyć do Lublina, i już w tym celu czyni kroki porozumienia się o najem teatru letniego.

(Art. nad.) *Panie Redaktorze!*— Czytać można codzień prawie ogłoszenie w Kurjerze, że Władza Policyjno-Lekarska zabiera i niszczy po kilkadziesiąt, lub i po paręset funtów ryb zepsutych, jako zdrowiu ludzi szkodliwych.

Jestto czyn ze wszech miar chwalebny, lecz nieekonomiczny, albowiem ryby chociaż zepsute zawierają w sobie wiele fosforu i strawione chlorem, lub wysuszone tylko sproszkowane stanowić mogą doskonały nawóz, użyć się mogący dla pomnożenia plonu różnych roślin,— czyli, że ryby w ten sposób przetworzone, posłużą jeszcze, prawda nie bezpośrednio, do pożywienia ludzi, gdyż przyroda tak mądrze się urządziła, że nic bezpożytecznie zginąć w niej nie może.

Sądzę przeto, że ryby takie, fabryki miejscowe sztucznych nawozów, chętnieby nabywały płacąc po groszu lub dwa za funt jeden, albo i więcej, ponieważ wszelkie nawozy swoje, sprzedają przeszło po rs. 2 centnar; kwota ztąd uzbierana, jeżeli nie na inne cele podług uznania zwierzchności, to na Instytucje dobroczynne mogłaby być przeznaczoną.— *Stały prenumerator.*

(*Art. nad.*) Radbym zwrócić uwagę ludzi zajmujących się fabrykami i w ogóle przemysłem na artykuł p. n. *Stan robotników w rozmaitych krajach*, zamieszczony w numerach 27 do 30 Gazety „Przemysłowo-Rzemieślniczej“. Artykuł ten jest streszczeniem sprawozdań złożonych angielskiemu ministrowi spraw zagranicznych hr. Clarendon przez poselstwa angielskie,— a to w celu zbadania o ile robotnik angielski zagrożonym być może współzawodnictwem ze strony robotników innych krajów. W artykule tym jest treściwy pogląd na stan robotników we Francj, Belgji, Hollandji, Prussach, Austrji, Szwajcarji Rossji, Szwecji, Danji, Hiszpanji, Portugalji, Azji i w Ameryce północnej.

= Piszą z Łomży: Jeżeli z największych plag trapiących Filistynów były mszyce i szarańcza, to z pewnością u nas nie mniejszą są znajomi i niby przyjaciele właścicieli ziemskich, mających groch zasiany w bliskości miasta, bo ci niby przyjaciele wylegają całemi rodzinami, notabene z torbami i pustoszą całe łany. Ztego powodu mieliśmy już kilka skarg przed kratkami sądowemi. *H. B.*

= W okolicy Mińska, tuż przy linji kolei Terespolskiej, zgorzała onegdaj część lasu, zapewne w skutek zatlenia się od iskry wypadłej z komina parochodu.

= Wczoraj o godzinie 2 po południu, w domu pod Nr 32 przy ulicy Chmielnej, zapaliły się komórki. Ogień ugasili mieszkańcy jeszcze przed przybyciem straży ogniowej. Przy wyjeździe oddziału straży z ratusza, wskutek przechylenia się beczki, spadł z niej i mocno się potłukł strażak Piotr Bieńkowski.

— Zmarły nagle w łaźni parowej pod Nrem 2 przy ulicy Białoskórniczej, o czem ogłoszone było w Nrze 150 Gazety Policyjnej, jak się po sprawdzeniu okazało, jest Mateusz Jarosiński, liczył wieku lat 96 i zamieszkiwał w domu pod Nrem 45 przy ulicy Złotej.

— W cyrkule Powązkowskim, w domu pod Nrem 53 przy ulicy Gęsiej, Marjanna Janiszewska wyrobnica, lat 54 wieku licząca, będąc w stanie napiłym, spadła ze schodów, wywichnęła rękę prawą i szkłem stłuczonem zraniła sobie rękę lewą.

— W cyrkule Zamkowym, Karol Wizner mularz, pracując przy restaurowaniu domu Wojennego Okręgu na Saskim placu, spadł z rusztowania 1 piętra, stłukł sobie prawą szczękę i wywichnął nogę lewą. Odesłano go na kurację do szpitala Dzieciątka Jezus. (G. P.)

— W d. oneg. znajdowało się na widowiskach i zabawach osób: w Teatrze Letnim 511; w Teatrze Rappo —; w Dolinie Szwajcarskiej na konc. 420; w Eldorado 873; w Alhambra 647; w Alkazarze 403; w Tivoli 443; w Kassino —; pod Sękiem —.

— W tymże dniu, pochowano na cmentarzu prawosławnym ciał zmarłych męż. —, kob. —, dzieci —, na cmentarzu katolickim: męż. 4, kob. 7, dzieci 24, na cmentarzu ewang.-augsb. i reformow.: męż. 1, kob. 1, dzieci —; na cment. starozak. męż. 1, kob. 2, dzieci —. (Gaz. Polic.)

— W tymże dniu przyjechało do Warszawy osób 712; wyjechało 694. (G. P.)

= „Nowosti“ podają z gazet moskiewskich wiadomości, że w dniu 18 lipca w Moskwie odebrał sobie życie naczelnik moskiewsko-jarosławskiej drogi żelaznej Aleksandrów.— Samobójca w dniu powyższym przybył do hotelu Ermitaż około godziny pierwszej po południu, zajął Nr 1, kazał podać przekąskę i przez szwajcara prosił, aby przybyła do niego, znajoma jego niejaka Kurszanowa.— Po przybyciu zaproszonej Aleksandrow kazał podać obiad i pół butelki porteru. Około godziny czwartej Kurszunowa odjechała. Aleksandrow kazał podać jeszcze pół butelki porteru i powiedział numerowemu, żeby mu nie przeszkadzano, gdyż chce się cokolwiek przespać, i kazał obudzić siebie o godzinie siódmej wieczorem.— Numerowy o godzinie wskazanej zapukał do numeru; widząc, że na jego stukanie i wołanie nie ma odpowiedzi, dał znać rządcy hotelu. Numer otworzono i znaleziono Aleksandrowa, całego we krwi— bez najmniejszego znaku życia. Wystrzał był zrobiony z rewolweru w skroń prawą.— Przy samobójcy znaleziono listy do matki jego, kuzynek i do naczelnika ruchu towarowego na drodze żelaznej jarosławskiej p. Kraimana.— Okazało się, że Aleksandrow zabrawszy dzienny wpływ z eksploatacji, z dnia 17 lipca w ilości rs. 2 560, tegoż dnia przegrał w karty 2,300 rubli, a nie mogąc ich oddać, postanowił odebrać sobie życie. W listach do matki, kuzynek i do pana Kreumana, Aleksandrow wynurzył swój żal, i przeprasza za nieoględność, która staje się przyczyną jego śmierci. Sprowadzenie do hotelu znajomej swojej Kurszunowej, tłómaczy, że w ten sposób chciał odwrócić uwagę służby hotelowej. Znaleziono pieniędzy tylko 2 ruble 42 kop.

= W tych dniach, jak zapewnia „Birża,“ zarząd Finlandji zatwierdził ustawę Banku północnego dla rozwoju handlu i przemysłu, z kapitałem zakładowym 30 miljonów marek, czyli 10 miljonów rubli. Bank ten będzie istniał w m. Wyborgu i będzie miał filję w Petersburgu.

Płock d. 29 lipca.— Upały wielkie. Trzy łazienki nasze, z powodu trwających od kilku tygodni upałów, przepełnione bywają kąpiącymi się.

W dniu 25 b. m. w nocy, przeciągnęła po nad miastem burza z rzęsistym deszczem. Oprócz gromu, który nieszkodliwie uderzył w jedną z kamienic Kanonicznego Rynku, przypadku innego nie było.

Dnia wczorajszego, w sali p. Malczykowskiego publiczność zebrała się dosyć licznie na koncert p. Zofii Siegenfeld fortepianistki, uczennicy J. Wieniawskiego. Koncertantka odegrała niektóre utwory Chopina, Liszta Mendelsona i inne, między któremi panna Marja Siegenfeld oddeklamowała „Anioł stróż“ utwór A. E. Odyńca. *H. B. T.*

---

ie 10tej z rana, w kościele Śgo Antoniego, przy ulicy natorskiej, odbędzie się Nabożeństwo żałobne za okój duszy ś. p. Ignacego **Rojewskiego**, Obywatela emskiego, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci, a które żona z córkami, Krewnych, Przyjaciół i Znamych zaprasza. —7337—

+ Dnia dzisiejszego o godzinie 8 rano, zakończył icie Aleksander **Sławenko-Sławiński**, Radca Stanu i awaler, w wieku lat 58. Stroskany brat z rodziną aprasza Znajomych i Kolegów zmarłego, na eksporcję zwłok z kościoła Śto-Krzyzkiego dnia 4 Sierpnia jest w Niedzielę, o godzinie 6 po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mającą. —7568—

+ W dniu 31 lipca, zakończył życie ś. p, Stanisław **Jussewicz**, b. Obywatel powiatu Oszmiańskiego. Pozostała rodzina zaprasza Znajomych i Przyjaciół a wyprowadzenie zwłok nieboszczyka z kościoła arodzenia N. M. Panny na Lesznie w niedzielę to est 3 sierpnia o godzinie 11 tej z rana. —7626—

+ S. p. Helena **Rodkiewicz**, współ-dziedziczka dóbr zyste i Wielka-Wola, przeżywszy lat 36, wczoraj o dzinie 9tej rozstała się z tym światem. Pochowanie zwłok, nastąpi dnia dzisiejszego o godzinie 7mej po południu w kościele Wolskim, w grobach familijnych pod tymże kościołem, a Nabożeństwo w tymże kościele w dniu 5tym b. m, to jest w poniedziałek, godzinie w pół do 12tej. —7649—

+ W Kaliszu, w dniu 29 z. m., zakończył życie Józef **Rudnicki**, Patron Trybunału, przeżywszy lat 30.

— W imieniu pozostałej rodziny ś. p. Łukasza **Mokiejewskiego**, czuję się w obowiązku wynurzyć publicznie podziękowanie tym wszystkim osobom, które w tak licznem zebraniu towarzyszyły d. 31 z. m. przy wyprowadzeniu zwłok nieboszczyka na miejsce wiecznego spoczynku. —7634— *Marja Mokiejewska.*

BIURO INFORMACYJNE

nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia.
(ulica Jasna, Nr 4),
poleca miłosierdziu publiczności Warszawskiej:

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
42	Ogrodowa	Włodarczyk	Wdowa lat 72, córka ciężko ch.
42	Nowolipie	Wojewodzina	Wdowa chora, lat 72.
27	Pokorna	Czyżewski An	Chory na suchoty, dz. dr. 2-je.
6	Muranów	Wolf Hirsz	Chorowity, dzieci dr. 4-ro.
27	Muranów	Lesler Boruch	Lat 67, żona sparaliżowana.
9	Smocza	Spiewak Mał.	Wdowa chora, dzieci dr. 3-je.
21	N. Praga	Sołygowa R.	Wdowa, dz. dr. 4 ro, jedno ch.
26	Rozbrat	Wasilewska J.	Chorowita, dz. dr. 5-ro., 1 ch.
42	N. Praga	Podbielska P.	Wdowa chorowita, córka chor.
21	Freta Wąz.	Müller Mar.	Mąż nieobecny, dz. drob., 3-je
43	Piwna	Ciołkowska A.	Od lat 6-ciu ciężko chora.
9	Wronia	Marczewska	Prawie niewidoma, ch. na nogi.
27	Pokorna	Lewandowska	Wdowa, dzieci drob. 5-ro.

SPOSTRZEZENIA
w Obserwatorjum Meteorologicznem Kurjera Warszawskiego.

	barometr milim.	termometr R. stopni	wilgot. powietrza %	kierunek wiatru i stan nieba
wcz. o g. 9 wie.	749 0	+ 15 0	76	południowy pogoda
dziś o g. 7 rano	749 5	+ 12.6	74	„
„ o g. 1 z poł	749.5	+ 17.0	53	południowy pochmurno

W ciągu doby od połud. wczoraj do południa dzisiaj: Najmniejsze ciepło st. + 11 0; Największe ciepło st. + 20 5

Kronika zagraniczna.

+ We Lwowie, w dniu 29 z. m., umarł Michał hrabia **Bawarowski**.

× Podczas przyszłorocznej wystawy w Wiedniu, ma się odbyć kongres Szachistów i wielkie ich turnieje.

Przegląd polityczny.

Zapisy na pożyczkę **francuzką** doszły do 41 miljardów 500 miljonów. Taki rezultat podał we wtorek minister skarbu do wiadomości deputowanych. Olbrzymia summa, o jakiej przed zapisami nawet pomyśleć nie było można, natchnęła poetycznie pana Goulard—i telegram podał do dzienników zagranicznych treść długiej mowy ministerjalnej, która wcale niezłą całość krasomówczą stanowić musiała. Szkoda tylko że minister wpadł w przesadę i mówił o podniesieniu Francji, jako fakcie już dokonanym — kiedy podniesienie się te jest jeszcze sprawą i zagadką przyszłości. Francuzi mają jeden dar szacowny, entuzjazm—ale z niego zaraz wypływa wada chełpliwości. entuzjaści dla zewnętrznych obowiązków i celów, są samochwalcami ilekroć własne swoje czyny pracę swoję, czy to polityczną, czy ekonomiczną lub' naukową, nad miarę wywyższają. „Francja podnosi się,“ powinien był powiedzieć minister i wtedy powiedziałby prawdę — podnosi się przez rzeczpospolitą zachowawczą umiarkową, i wtedy stwierdziłby tylko fakt, którego jedynie ślepota orleańczyków i szambordzistów — nie uznawać jest zdolną. Pomimo przesady retorycznej, mowa p. Goulard bardzo dobrze oddziała na opinję; stanowi ona uczciwy objaw tendencji rządowych i przynosi dodatni czynnik do wielkiej kwestji konstytucyjnej, jaką Francja najdalej w początkach jesieni roku przyszłego jednocześnie z oswobodzeniem swego territorjum rozwiązać będzie musiała.

Swiadectwo wydane rzeczypospolitej konserwatywnej przez ministra skarbu, wydane w porozumieniu z p. Thiersem, uzupełnia własne prezydenta wyjaśnienia w dniu poprzednim w kommissji Martela złożone. Wyjaśnienia te w pierwszej chwili trzymane były w tajemnicy i jedynie ustęp o pożyczce rozesłany został telegrafem. Pomimo tajemnicy, niewiadomo tylko z jaką wiarogodnością, korrespondent „G. Koloń.“ pod tą samą datą, w której p. Thiers stawał w kommissji, donosi o zwierzeniach jego w następującej osnowie: Prezydent oświadczył, że kroków skierowanych przeciwko zgromadzeniu nie poprze; podobnież zachowa się wstrzemięźliwie względem rzeczypospolitej. Uważa się on za naczelnika republikańskiego. Honor nakazuje mu skarb powierzony nietkniętym złożyć w ręce narodu, a jeśli w sumiennem wypełnianiu przezeń przyjętych obowiązków, przyjdzie do tego, iż ta forma rządu utrwali się we Francji, nikt nie powinien mu czynić z tego powodu żadnych zarzutów. Żadnego stronnictwa niezdradziłem, miał powiedzieć Thiers, i wszystkiemi siłami przykładałem się do tego, aby w pośród waśni i zatargów stronniczych rządy swoje oprzeć na wszystkich ludziach uczciwych.

Powyższe oświadczenie zadowoliło podobno zupełnie komissję. Przemawiali jeszcze po Thiersie St. Marc Girardin, Juarez, Batbie, de Broglie, de Cumont, de Kerdrel, aż w końcu p. Bertauld z lewego środka środka po ssumowaniu rozpraw zaproponował, aby kommissja poprzestając na wyznaniach prezydenta, poprosiła go o rządzenie nadal tak jak rządzi dotychczas Jest to więc przejście do porządku dziennego, pominięcie wszystkich gniewów rojalistowskich, uchwała pomyślna i dla p. Thiersa i dla stronnictw które go popierają i dla rzeczypospolitej. Uchwała taka zapadła, pomimo, iż rojaliści posiadali w kommissji odroczenia większość $^3/_5$. Jeśli rezultat wypadł dla nich wcale nie pocieszająco, bo mieści się w nim bezwarunkowe votum ufności dla p. Thiersa, winną jest temu własna ich niemoc, brak zasad, jałowość dla przyszłości **Francji**. Gdyby frakcje prawej strony cośkolwiek dla tej przyszłości przynosiły, gdyby jej dawały jakiekolwiek dobro, którego ani pan Thiers, ani żadne inne stronnictwo dać nie może, czyliżby Francja miała te drobne intrygi, te gniewy śpilkowe, te zawiści osobiste i ciągłe zaczepki bez słuszności, jakiemi się rojaliści raz po raz kompromitują?

Po załatwieniu kwestji ogólnej polityki, p. Thiers przeszedł do szczegółów, mianowicie oświadczył, że życzeniem jego jest, aby komissja odroczenia usunęła z porządku dziennego projekt do prawa o sądach przysięgłych; prezydent nie chciałby tego projektu poddawać pod uchwałę Izby przed ferjami, gotów jest dla niego umyślnie skrócić ferje o dziesięć dni; zamiast 15-go zgromadzenie zebrało się 4 listopada. Najprędzej życzeniu temu zadość się stanie i wypoczynek deputowanych potrwa trzy miesiące od 4 go sierpnia do 4-go listopada.

W ostatnich wiadomościach mylnie podano wczoraj cyfrę kredytu, jakiego zażądał minister wojny na posiedzeniu poniedziałkowem: nie tysięcy, ale miljonów domaga się p. Cissey. Ogólna summa żądań wynosi 66 miljonów, z następującem ich przeznaczeniem: 1) 20 miljonów na nowe działa i broń strzelniczą, 2) 8,350,000 na prace inżenjerskie, reperacje, nowe budowy i wykończeniu obozów w Avor, Paryżu i Valbone, 3) miljon na szpitale, 4) dwa na umundurowanie, 5) 9 na żołd dla oficerów à la suite i 6) 25 na utrzymanie wojsk niemieckich. Z początku żądano 91 miljonów, ale cyfrę tę zredukowano wskutek zmniejszonych potrzeb i niemożności przedsiębrania prac fortyfikacyjnych w departamentach okupacji ulegających.

Kommisja reformy wyborczej ukończyła swą pracę i jednemu z członków mniejszości p. Bardoux poleciła wypracowanie przez czas feryjny projektu na następujących zasadach: Głosowanie podług list zostanie utrzymanem tak jak było w r. 1848. Za wstrzymywanie się od głosowania kary pieniężne. Prawo głosu ma każdy pełnoletni, ale dopiero wtedy gdy wyjdzie z pod sztandarów; utraca je przez infamję sądową. Zamiast 6 miesięcy jak dotychczas potrzebny jest cały rok stałego zamieszkania w gminie. Wszelkie ograniczenia swobodnej agitacji wyborczej ustają. Zamiast 749 jak było w prawie 1848 a jak jest dziś 763 deputowanych będzie tylko 530; jeden deputowany na 70 tysięcy wyborców (dziś 1 na 50). P. Thiers jest za przyjęciem pełnoletności politycznej innej niż cywilnej; chce ją mieć dopiero w 25 roku życia. W gruncie rzeczy jednak oba termina obok zasady powszechnej służby wojskowej,— prawnie jeden i ten sam dają rezultat. Różnica byłaby tylko ta, że urlopowani przed wysłużeniem lat 5 w linji, mieliby prawo głosowania—ale właśnie te urlopy naruszają zasadę powszechności służby pięcioletniej.

Najważniejszym punktem jakiego p. Thiers dopomina się w reformie wyborczej jest wytworzenie drugiej Izby prawodawczej. Dotychczasowe projekta do składu tej Izby drugiej przeznaczały po dwóch najstarszych deputowanych z każdego departamentu. Obecnie prezydent daleko właściwszą przyjmuje zasadę Chce on, aby Izba druga wybierana była przez rady municypalne, okręgowe, departamentowe i Izby handlowe, które same powstają już z wyborów. W ten sposób Izba wyższa byłaby reprezentacją drugiego stopnia. Z Wersalu piszą że prezydent obawia się postępów radykalizmu i chce mu postawić tamę w instytucji zachowawczej od Zgrom. narodowego. Przez ferje prassa półurzędowa ma propagować myśl nowej instytucji— a w początkach nowego perjodu prawodawczego Zgromadzenie przystąpi do obrad reformą.

Rada miejska w Pradze uchwaliła podanie petycji do cesarza **austryjackiego** o urządzenie uniwersytetu prazkiego w ten sposób, ażeby fakultety były podwojone, a raczej rozdzielone na czeskie i niemieckie. Dzienniki wiedeńskie przyjmują to żądanie z widocznem zadowoleniem. Petycja powyższa, według tych dzienników, dowodzi że Czesi zaczynają zgadzać się z obecnym porządkiem rzeczy, a widząc niemożliwość założenia w Pradze uniwersytetu wyłącznie sławiańskiego, poprzestaną na połowie tego czego żądali dotychczas. Nawet „Abendpost“ tłómaczy w ten sposób postępek rady miejskiej w Pradze i sądzi się upoważnioną do wniosku, że Czesi wyrzekną się przyjętej oddawna opozycji biernej.

Sledztwo prowadzone w celu wykrycia istotnych sprawców zamachu na życie króla **hiszpańskiego**, nie doprowadziło dotychczas do żadnych rezultatów. Powszechna już panuje obawa, ażeby sprawiedliwość nie była zmuszoną ograniczyć się na ukaraniu osób schwytanych na gorącym uczynku, które widocznie były tylko prostemi narzędziami. Publiczność jest tem więcej niezadowoloną z tej bezowocności badań sądowych, że już po raz drugi w ciągu jednego roku wychodzi na jaw bezsilność sprawiedliwości, wobec przestępstw politycznych. Każdy pamięta, że zabójców marszałka Prima, nie zdołano wykryć. Król Amadeusz tymczasem przebywa w Santander, gdzie ludność ciągle mu okazuje najżywszą sympatję.

Według dziennika „Imparcial“ królowa Izabella udawała się do pośrednictwa papieża w celu skłonienia Don Karlosa do zrzeczenia się pretensji do tronu hiszpańskiego na korzyść jej syna Alfonsa. Papież jednakże miał się podobno oświadczyć za Don Karlosem.

Z Lizbony donoszą, że ludność stolicy **portugalskiej** wzburzona jest w skutek pogłoski o jakiemś sprzysiężeniu. Rząd przedsięwziął stosowne środki. Z niewyraźnych doniesień telegraficznych niepodobna odgadnąć jaką barwę, karlistowską czy też inną ma to sprzysiężenie.

W Antwerpji panuje także pewne rozdrażnienie, którego powodem ma być przewidywanie, że rada prowincjonalna, ma uznać za nieważne wybory gminne z niezmiernym wysiłkiem w duchu liberalnym przeprowadzone. Rząd **belgijski** zmuszony był z tego powodu do wzmocnienia załogi miasta, której znaczna część odbywa ćwiczenia obozowe pod Bewerloo. Przyszłość pokaże czy prawo jest po stronie żywiołów klerykalnych, których przewaga w radzie prowincjonalnej niewątpliwie te obawy wywołała.

Zakończenie sesji parlamentu **angielskiego** tak jest blizkie, że nawet wezwano na pomoc niedzielę, aby załatwić się ze wszystkiemi pilniejszemi sprawami. Ostatnie posiedzenie nie było jednak zbyt obfite w rezultaty, nie zdołano bowiem przeprowadzić w całości ani jednego paragrafu bilu będącego na porządku dziennym i tyczącego koncessji na wyszynk trunków. Chodziło jednak o ważne rzeczy, bo o ustanowienie godziny w której gospody mają być zrana otwierane a wieczorem zamykane. Długie i nudne, choć chwilami żywe rozprawy, doprowadziły do postanowienia, że godziną otwarcia gospod w Londynie będzie piąta zrana, nie zaś szósta jak było dotychczas.

Reprezentanci robotników, z któremi porozumiał się deputowany Morley, w celu urządzenia nowej agitacji reformistowskiej, zgodzili się po trzydniowych naradach na obszerny program reformy politycznej, społecznej i finansowej. Zawiera on między innemi następujące żądania: krótsze sesje parlamentarne, reprezentacja według stosunku ludności i płacenie dyet deputowanym; zakupienie przez państwo dróg żela-

znych; zniesienie wszelkich praw o polowaniu; zakupienie i uprawianie przez państwo roli odłogiem leżącej; przejrzenie listy cywilnej; opodatkowanie bezpośrednie; zmniejszenie budżetu wojskowego i lepsze rozłożenie podatku od dochodu. Obecność w szeregach reprezentantów Jerzego Odgera, dostatecznie objaśnia do jakiego odcienia reprezentanci owi należą.

Stowarzyszenie przeciwko święceniu niedzieli, zgromadziło się zeszłej niedzieli na mityng, na którym miano uchwalić petycję o otwieranie w święta muzeum Bethnal-Green istniejącego jak wiadomo w najuboższej roboczej dzielnicy Londynu. Znaczna część ludności tej dzielnicy miasta przybyła na mityng. Rozpoczęto już mowy i rezolucje, kiedy policja wzbroniła dalszego ciągu rozpraw. Przyszło do groźb dość demonstracyjnych, ale sekretarz zgromadzenia zapewnił obecnych, że markiz Ripon, prezes Rady tajnej państwa, zezwolił na przysłanie deputacji od petentów, a zgromadzeni rozeszli się w największym porządku.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Wersal 30 go.— Zgromadzenie narodowe. Minister skarbu składa projekt do prawa oddającego rządowi monopol zapałek. Zgromadzenie postanawia bezzwłocznie zająć się rozbiorem.

Wersal 30-go.—Zgromadzenie narod. (ciąg dalszy). Po przedstawieniu rezultatów pożyczki, Goulard miał długą mowę, w której uwydatnił przedewszystkiem zaufanie kapitalistów europejskich do Francji, zaufanie, które przypisać należy uczciwości i nieporównanej pomyślności majątkowej narodu. Francja ma znowu prawo wierzyć w swą przyszłość, gdyż dotkliwa nauka jaką otrzymała, posłużyła jej do poprawienia się z błędów i nigdzie już nie występuje jako symptomat upadku. W obec tak wielkiego wydarzenia (powodzenie pożyczki) Goulard uczuwa przedewszystkiem potrzebę podziękowania Bogu, który w urodzajach tegorocznych, prawdziwie przeobfitych dał Francji najdroższy zakład swej łaski. W końcu oświadcza Goulard, że zasługa podniesienia Francji z upadku należy się jedynie tylko rzeczypospolitej zachowawczej. Mowa zyskała żywe oklaski.

Berlin 31go.— Najjaśniejszy Cesarz Wszech Rossji przybędzie do Berlina d. 4 września. Orszak cesarski zamieszka w „Hotel Royal.“

Wiedeń 31go.— Aby nie osłabiać znaczenia zjazdu w Berlinie, powitanie Cesarza Wilhelma w Salzburgu nastąpi nie przez samego cesarza ale przez arcyksięcia Ludwika Wiktora.

Londyn 31go.— Izba gmin. Enfield w imieniu rządu oświadcza, że poseł przy papieżu jest potrzebnym i utrzymanym być powinien, gdyż odjęcie papieżowi posiadłości, nie pozbawiło go praw monarchy niepodległego.

Rzym 31go.— Wydział oświecenia ofiarowano senatorowi Scialoja. Wiktor Jacques puszczony na wolność dla braku dowodów.

Homburg 31-go. — Cesarz Wilhelm przybył tu dziś wieczorem.

Koburg 30-go.— Ojciec panującego króla portugalskiego Ferdynand, przyjechał w odwiedziny do księcia Saxen-Coburg Gotha.

Rzym 30 go.— Same Włochy zapisały 620 miljonów pożyczki dla Francji.

Lizbona 30 go.— W mieście krążą niepokojące wieści o sprzysiężeniu i surowych środkach zapobiegających wybuchowi, przedsięwziętych przez rząd.

Londyn 31-go.— Erskine, poseł w Atenach, mianowany posłem w Sztokolmie.

Berlin 31-go.— Depesza z Petersburga donosi, że arcy-książe austrjacki Wilhelm, udał się dnia 30-go b. m. z Najjaśniejszym Cesarzem Wszech Rossji do Moskwy. Tegoż samego dnia wyjechał do Berlina poseł niemiecki książe Reuss.

Konstantynopol 31go.— Wice-Król Egipski, ofiarował Turcji gratis 50,000 karabinów systematów Henrego i Martiniego.—290 rodzin perskich wywędrowało do Turcji.— Minister wojny, mianowany Wielkim Mistrzem artyllerji.

Konstantynopol 31go.— Mitad-pasza, mianowany Wielkim Wezyrem.—Spodziewane są gruntowne zmiany. Wezyr tworzy już nowy gabinet. Upadek Mahmuda, sprawia wielkie wrażenie.

New-York 30-go.— Senator Summer oświadczył się za kandydaturą Horacjusza Greeleya.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa dnia 2 sierpnia, godzina 1 m. 40.

Paryż 1-go.— Ogólny rezultat podpisów na pożyczkę wynosi 43 miljardy franków.

Londyn 1-go. — „Times“ donosi, że rząd hiszpański zamierza zaciągnąć 60 miljonów piastrów pożyczki dla Kuby.

NOWY SPOSÓP UŁATWIENIA SIĘ Z ZONĄ.

Misjonarz amerykański, który nie dawno wrócił do kraju z jednej z wysp Australji, opowiadał co następuje:

Pewnego dnia przybył do mnie mieszkaniec wyspy z dwiema kobietami, prosząc o danie mu ślubu. Jedna z kobiet była stara i brzydka, druga przeciwnie piękna i młoda wyspiarka.

— Religja moja, odpowiedziałem przybyłemu, zabrania mieć dwie żony i dla tego nie mogę waszej prośbie zadosyć uczynić. Wybierzcie jedną z tych kobiet, z którą będziecie dzielić troski i przyjemności życia.

Zasmuceni moją odpowiedzią odeszli.

Po dwóch tygodniach zjawia się znowu ten sam krajowiec, lecz tylko z jedną kobietą, z młodą i ładną, prosząc o danie im ślubu.

— Cóż się stało z drugą kobietą? zapytałem.

— Zjedliśmy ją odpowiedzieli, wesoło się uśmiechając.

— Panna Zofia Siegenfeldówna w dniu wczorajszym wyjechała do Krynicy w celu dania tam koncertu, potem zaś ma się udać Szczawnicy. —7631—

— Ma honor zawiądomić Zakład Gimnastyki przy ulicy Długiej Nr 20, że przyjmuje *dzieci*, *młodzież* jak i *osoby dorosłe* płci obojej na gimnastykę zastosowaną do indywidualności opartej na ścisłej znajomości anatomji i innych przedmiotów służących do umiejętnego zastosowania tejże gimnastyki, których słuchałem w tutejszym Uniwersytecie. Daje mnie te nadzieję że odpowiem godnie włożonym na mnie obowiązkom.— Inspektor 17 Sal ochron, Właściciel Zakładu *M. Olszewski*. (1—1) —7624—

— Przybywszy do Warszawy z małym synem moim Edwardem z m. Skempego nieumiejącym pisać wcale po niemiecku, składam publicznie szczere podziękowanie p. Hajman artyście nauczycielowi kalligrafii, za szybkie i piękne wyuczenie pisania w ciągu 4 lekcji syna mego nadmieniając przy tem, iż p. Hajman stosunkowo wziął odemnie bardzo małe za to wynagrodzenie. Rekomenduje go więc każdemu z chcących korzystać z tak dobrej metody wyuczania każdego pięknego i szybkiego pisania prawie we wszystkich językach. =7576— *I. H. Kino.*

— Lekarz wolno-praktykujący **Ziemoński**, mieszka przy ulicy Grzybowskiej pod Nr 10 (nowy), przyjmuje chorych codziennie do godz. 9 ej rano, i od 3 do 5 po południu. (2—3) —7597—

— Ogród zabaw, gier, gimnastyki i konwersacji francuzkiej i niemieckiej dla dzieci obojga płci do lat 7-miu przy szkole gimnastyki i szermierstwa Stanisława **Majewskiego** na Sewerynowie, otwarty codziennie od 10-ej do 1-szej i po południu od 3-ej do 7-ej, zaś w niedzielę od 3-ej po południu. Opłata od dziecka rs. 1. (12—12) —6639—

— Mam honor zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, że z dniem 1 sierpnia przyjmuje uczniów przychodnich i pensjonarzy do mego Zakładu naukowego—jako też zajmuję się przygotowaniem do Szkół Rządowych i doprowadzeniem uczniów do egzaminu. Ulica Solna Nr 7 nowy, wprost szpitala dla dzieci.—Przełożony *A. L. Pigłowski*. (2—6) —7573—

— Doktor *Markusfeld* przeniósł mieszkanie na Tłomackie dom p. Bernsteina. Przyjmuje chorych od 4-ej do 6-ej po południu. (2—3) —7513—

ADMINISTRACJA

ŻEGLUGI PAROWEJ  **NA RZECE WIŚLE**

Wycieczka spacerowa

do BIELAN i JABŁONNY

Ma zaszczyt niniejszem zawiadomić, że w Niedzielę dnia 23 Lipca (4 Sierpnia) r. b. kursować będzie paropływ osobowy do Bielan i Jabłonny, począwszy od godziny 10-tej przed południem.

Wyjazd z Warszawy nastąpi

O godzinie 10-tej rano do Bielan i Jabłonny.
„ 2-iej po południu do Bielan.
„ 4-tej „ do Bielan.
„ 6-tej „ do Bielan i Jabłonny.

powrót do Warszawy z Bielan co 2 godziny ostatni wyjazd z Jabłonny o godzinie 7-ej z Bielan o godzinie 8½ wieczorem.

Prócz tego jak w każdą Niedzielę od południa kursować będzie paropływ wraz z gabarą na Saską Kępę od południa, co godzina do 10-ej wieczór.

Cena tam i z powrotem:

Do Jabłonny kop. 60.
Do Bielan kop. 50.
Na Saską Kępę kop. 15. (3—3) — 7564 —

— **Okowitę** płacono—dnia 1 Sierpnia hurtową składniczą za garniec od kop. 152—152½. Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. 154—155.

Pierwsza w kraju Fabryka obuwia maszynowego, kutego i szrubowanego, wyroby swoje uznanej dobroci, dla osób dorosłych i dzieci poleca Sz. Public. Plac Teatralny, ulica Wierzbowa, Nr 473b, dom Petyskusa. — L. Lubliński.

PIWO DREZDENSKIE

kop. sr. 10.

Kołduny Litewskie w Poniedziałki i Wtorki; **Flaki** w Niedzielę i Czwartki i wszelkie inne potrawy codzień do godziny 10 wieczorem, przy **winach, porterze** angielskim i t. p., poleca Handel Win i Towarów Kolonjalnych, **C. Pruszyńskiego,** Elektoralna, obok ulicy Solnej, Nr 20, (czerwone znaki). (4—6) — 7365 —

DOLINA SZWAJCARSKA.

PROGRAM KONCERTU SYMFONICZNEGO.

B. BILSEGO,

JUTRO:

1. Uwertura z op. Manfred, Rob. Schumanna; 2 Zaproszenie do tańca, C. M. Webera, instr. Hektor Berlioz; 3. Warjacje ze smyczkowego kwartetu J. Haydna, wyk. 34 osób; 4. Tasso. Lamento e Triomfo, utwór symfoniczny Fran. Liszta; 5 SYMFONJA A-dur (Nr 7) L. Beethovena: a) Introdukcja i vivace, b) Allegretto, c) Scherzo, d) Finał; 6. Uwertura z op. Semiramida, Rossiniego; 7. Künstlerleben, walc Straussa; 8. Moja gwiazda, pieśń W. Kronenberga, instrumentował Bilse; 9. Gruss in die Ferne, marsz, Döringa.

Początek o godz. **6½**.—Wejście kop. **30**.
W razie niepogody Koncert odbędzie się w sali.

OPERA WŁOSKA

w teatrze zwanym

R A P P O.

Jutro: **BAL MASKOWY**, pierwszy występ Panny Julji **Leichnitz,** Warszawianki.

ELDORADO: TOWARZYSTWO artystów DRAMATYCZNYCH pod dyrekcją **Pawła Ratajewicza**. — Dziś w Piątek: Komedja w 1 akcie **Consilium Facultatis**. — Komedja w 1 akcie, **Postanowienia.**—Komedja w 1 akcie ze śpiewami, **Pułkownik z roku 1769**. - Jutro w Sobotę: Pierwszy raz nowe dzieło sceniczne, w 6 obrazach z chórem i śpiewem, **Rinaldo Rinaldini, wielki bandyta włoski**. — Pojutrze w Niedzielę: Po raz drugi, **toż samo**.

ALKAZAR **TEATR NIEMIECKI** pod dyrekcją Pani LEOPOLDYNY LUKATSY.
Dziś w Piątek: **Tochter Belials,** komedja w 5 aktach.—Jutro w Sobotę: Pierwszy raz: **Fäustling und Margarethel**, komiczna opera w 3 aktach.

TEATR LETNI.

Dziś: **Faust**.— Jutro: **Skarbonka.**

TEATR WIELKI.

Jutro: Widowisko bezpłatne.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 2 Sierpnia 1872 roku.

Półimperjały Ros. rs. 6 kop. 12
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 61½
Pruskie tal. w bilet. rs. 1 k. 10½ 1—10
Austryjackie floreny w biletach k. 67

	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Obligi skarbowe 100 rs, (od kup). .	—	—	90	—
Listy Zast. 3 okresu, I. s. za rs. 100 . .	94	20	93	90
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100 . .	93	5	92	75
Listy Zast. nowe 5 pr. z r. 1869 . . .	93	10	92	80
Listy Zastawne miasta Warszawy . .	90	—	89	70
Listy Likwidacyjne rs. 100	79	—	78	70
Obligi Tow- Kredyt. Ziemskiego . .	—	—	100	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej . .	—	—	107	50
Bilety Banku Cesars. z r. 1860 . . .	95	—	94	—
Nowa Ros. poż prem. z r. 1864 . .) „ „ „ „ ostempl. . .)	152	50	—	—
„ „ „ „ z r. 1866 . .) „ „ „ „ ostempl. . .)	153	50	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	—	—	96	25
Akcje Dr. żel Warsz-Bydgoskiej . .	75	50	75	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . . .	—	—	139	50
Akcje Drogi żel. War.-Terespol. . .	120	50	119	50
Akcje Banku Handl. Warsz. rs. 250 .	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz. .	276	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia .	139	—	138	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej . .	—	—	107	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500	524	—	520	—
5% Listy zastawne rossyjskie	109	50	108	50

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 44⁴/₉
Od Likwidacyjnych kop. 67⁷/₉
Od Listów Zastawnych nowych kop. 55⁵/₉
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 168¹/₁₈
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 110 k. 10 sr. 109 k. 80
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 40 rs. 7 k. 38
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 87 k. 15 rs. — k. —
Wiedeń: Wek. 2 m. za 150 w rs. 99 k. 45 rs. — k. —.

— **Ceny Targowe Warszawskie.**—Z dnia 1 Sierpnia płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów rs. 7 kop. — do rsr. 8 kop. 25; żyta wagi 232 do 240 od rsr. 5 kop. 5 do rsr. 5 kop. 10; jęczmienia 2 i 4-go rzędowego rs. — kop. — do rs. — kop. —; owsa rs. 2 kop. 25 do rsr. 2 kop. 40; Groch polny rsr. 4 kop. 50 do rs. 4, kop. 80; kartofle rs. — kop. — do rs. 1 kop. 20; siano od kop. 25 do 33⅔; słoma od k. 12½ do kop. 15 za pud.

Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą stóp. 2 c. 6.

— Do dzisiejszego Kurjera Warszawskiego na prowincyę dołącza się **Doniesienie Gabinetu Interesów Prywatnych**; — zaś dla panów prenumeratorów tak w Warszawie jak i na prowincji zamieszkałych prospekt na **Tygodnik Przemysłowo-handlowy.**

Jutro Kurjer nie wyjdzie.

Redaktor Juljan Statkowski.

Wydawca Gustaw Gebethner.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — Plac Teatralny, Nr. 473c (nowy 5).— Дозволено Цензурою (Dodatek).

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 170.

Dnia 2 Sierpnia 1872 roku. *Piątek.* *Dnia 21 Lipca (2 Sierpnia) 1872 roku.*

Nakładem Księgarni GEBETHNERA i WOLFFA w Warszawie wydane zostały następujące dwie książeczki do nabożeństwa.

POD TWOJĄ OBRONĘ

Nabożeństwo dla dzieci

na chwałę Boga i cześć Najświętszej Marji Panny

UŁOŻYŁA

JÓZEFA KAMOCKA.

CENA bez oprawy kop. 37½. W oprawie w płócienko angielskie brzegi złocone kop. 75. W oprawie w skórkę kozłową, brzegi złocóne rs. 1.

ZDROWAŚ MARJA

Nabożeństwo dla młodego wieku.

zebrała i ułożyła

JÓZEFA KAMOCKA.

CENA bez oprawy kop. 60.—W oprawie w płócienko angielskie brzegi złocone rs. 1.—W oprawie w skórkę kozłową brzegi złocone, rs. 1 kop. 35.

Wydanie obu książeczek ozdobne na papierze welin.

Książeczki powyższe przeznaczone, jedna dla dzieci, druga dla młodego wieku, zawierają modlitwy namaszczone duchem szczerej pobożności, wzbudzają żarliwą wiarę i gorące uczucie czci i miłości ku Bogu i Najświętszej Marji Pannie, a dołączone odpowiednie wiekowi medytacje i rachunki sumienia, posłużą niewątpliwie do skierowania młodocianych serc na drogę prawdziwej cnoty. Zalecić więc pozostaje, aby rodzice troskliwi w wychowaniu swych dziatek, podali w ich ręce te książeczki uczące moralności i czystej modlitwy.

Każda z książeczek jest dla chłopców i dla dziewcząt oddzielnie.

(4—10) — 7342 —

W tych dniach opuściła prassę

książka Przygotowawcza do Egzaminu Wstępnego do kl. I Gimnazjów,

przez **M. Grubeckiego**, Nauczyciela szkół publicznych.

Książka ta zawiera w sobie wszystko to, co uczeń potrzebuje umieć do I klassy szkół publicznych, według ostatnio Najwyżej zatwierdzonej Ustawy dla szkół w Królestwie. Cena kop. 37½. Skład główny w Księgarni **G. Centnerszwera**, ul. Marszałkowska Nr 73. 7533— (2 3)

Wkrótce nakładem Księgarni R. v. Zahna w Dreźnie, opuści prassę i będzie do nabycia we wszystkich księgarniach broszura p. t.

POLSKA I ROSSJA

w 1872 r.

przez b. Członka Rady Stanu.

WYDANIE DRUGIE.

Cena kop. 65, a pocztą z zagranicy sprowadzona kop. 75. —7458— (3—3)

Wyszedł z druku zeszyt drugi dzieła p. t.

WYKŁAD

CHORÓB WENERYCZNYCH,

podlug **Zeissla, Redera** i innych ułożony przez **Studentów Medycyny** pod przewodnictwem D-rów **Karola Pawlikowskiego** Lekarza ordynującego w szpitalu Ś-go Łazarza i **Henryka Stankewicza**, Assystenta Kliniki przy tymże Szpitalu. Prenumerować można wo wszystkich księgarniach oraz w mieszkaniu **D-ra Stankiewicza**, (Senatorska, Nr 6 nowy).

Prenumeratorzy zamieszkali w Warszawie, raczą przy odbiorze 1-go zeszytu wnieść rs. 1 t. j. za dwa zeszyty z góry, a następnie przy odbiorze dalszych zeszytów, po 50 **kop.** za zeszyt. Prenumeratorzy z Cesarstwa i z Prowincji, zechcą nadsyłać przedpłaty na 4 zeszyty z góry t. j. Rs. 2.

Skład główny i ekspedycja w księgarni **G. Sennewalda**, przy ulicy Miodowej Nr 481 (4 nowy). —7011— (5 6)

POLISZOT LUDWIKA,

zamieszkała pod Nrem 3/340, posiadająca języki: polski i niemiecki, udziela się do pielęgnowania chorób kobiecych, tak w Warszawie lub na prowincji, a nawet i za granicę wyjechać by mogła; gdzie podobne podróże już odbywała w latach ubiegłych, z zadowoleniem chorych. —7179— (3—3)

Młody Człowiek,

z prowincji, który skończył 4 klassy gimn. życzy sobie przyjąc miejsce ucznia w jednym z tutejszych **domów handlowych**. Oferty uprasza się złożyć w Red. Kur. Warsz. pod lit. M. J. —7611— (1—2)

Kolumny dwie

z wazonami marmurowe i stół owalny, obszerny, również marmurowy, są do sprzedania przy ulicy Chmielnej Nr 46, lokalu 16.

—7617— (1—1)

Dla Rodziców i Opiekunów.

Z upoważnienia Władzy i z osobistem zapewnieniem wszelkich wygód, opieki i konwersacji francuzkiej i niemieckiej, **przyjmuję studentów** na stół i stancję, a to pod najprzystępniejszemi warunkami. Aleja Jerozolimska Nr domu 13, mieszkania 1.

—7637— (1—3)

UCZEŃ klassy 6-ej lub 7-ej tutejszego Gimnazjum Realnego, mogący poświęcić po dwie godzin dziennie przez czas obecnych wakacji, zechce zgłosić się dla bliższego porozumienia, do właściciela domu przy ulicy Wilczej Nr 5, rano do 9-tej albo między 4 — 6 po południu każdodziennie.

— 7534— (3—3)

Żądaną jest zaraz na wieś

PANNA SŁUŻĄCA

która zna powyższy obowiązek. Wiadomość udzieli Rządca domu Nr 1437 ulica Wielka.

— 7547— (3—3)

OSTRZEŻENIE.

Wydzierżawiwszy polowanie na gruntach włościańskich do wsi Falenty Małe należących ostrzegam PP. Myśliwych, ażeby na takowych bez pozwolenia mego nie polowali w przeciwnym bowiem razie pociągnięci zostaną do odpowiedzialności wedle przepisów o polowaniu.

V. Guizetti.

—7481— (3 3)

Ostrzeżenie.

Weksel na Rs. 900 przez P. Szymona Böhm z Częstochowy na rzecz moją, przed kilku dniami wystawiony, a płatny u P. Aleksandra Branis w Warszawie za miesięcy cztery, zaginął; ostrzegam niniejszem ażeby nikt takowego nie nabywał, gdyż wszelkie zastrzeżenia gdzie należy poczyniłem.

Abraham Braun

Właściciel browaru (w Włocławku.

—7561— 2—3)

Student Uniwersytetu,

znający języki nowożytne, życzy sobie znaleść miejsce za lekcje, lub też udzielać takowych na godziny. Poszukujący, raczą zostawić swoje adresa w Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod lit. A. Z., lub też przy ulicy Hożej Nr 12, mieszkania 2.

—7618— (1 3)

Potrzebne są

PANNY

uzdolnione w krawieczczyznie damskiej i do nauki tejże ze wszystkiem, do magazynu Jana Ostrowskiego przy ulicy Senatorskiej w domu dawniej pana Kocha obecnie p. Szmejke Nr 478 (nowy 15. —7641— (1—1)

Paryżanka młoda,

posiadająca doskonale język niemiecki, życzy sobie udzielać konwersacji. Ulica Nowy-Świat Nr 52 nowy, oficyna lewa, drugie piętro, Nr 4 drzwi. Przyjmuje od godziny 12-ej do 3-ej po południu. —6243— (6—6)

Mając pozwolenie od W-go Naczelnika Szkolnej Dyrekcji, mam zaszczyt zawiadomić WW. Panów Obywateli i Rodziców, że w tem mieście od 1-go Lipca r. b. **utrzymywać będę**

Uczniów na stole i stancji,

wraz z przygotowaniem ich do klas.— Długoletnia praca jako Nauczyciela, którą szczerze temu zawodowi poświęciłem, pozwala mi mieć tę nadzieję, że PP. Obywatele i Rodzice, wspierając moje przedsięwzięcie, raczą mię zaszczycić swoim zleceniem i powierzeniem swoich synów, które spełniać opiekować się najstaranniej poczytuję sobie za najpierwszą powinność.

W końcu upraszam W-nych Panów, o zwrócenie uwagi na mój podpis, dodając jeszcze, że wszelkie zlecenia przyjmuję w domu pod Nr 3 (nowy) ulica Oboźna, zrana od 10 do 1-ej a wieczorem od 5 do 7. **H. Koelichen.** (3—3) —5867 —

Ponieważ Władza Administracyjna, z powodu zaprojektowanej bramy, mającej się urządzić w sklepie dotąd przezemnie zajmowanym, takowego sklepu na dłużej jak na kwartałów trzy wydzierżawić nie chciała—przeniosłem przeto mój **Skład Główny Owoców** pod firmą **Z. Landsberg** od Ś-go Jana do sklepu w tymże samym domu pod Nr 1 nowy, obok Składu W. Krupeckiego, wprost posągu Kopernika, o czem mam honor zawiadomić Szan. Publiczność. Donoszę przytem, iż sklep mój zaopatrzyłem w rozmaite towary krajowe i zagraniczne, jak również masło i ser w najlepszych gatunkach; po cenach jak najniższych.—Z uszanowaniem, **Z. Landsberg**

(5—6) — 7453 —



Zakład Artystyczno-Przemysłowy

I FABRYKA SZTUKATERJI

K. MARTINI,

przeniesiona z pałacu Karasia na ulicę Chmielną, Nr 4, druga brama od Nowego-Swiatu, poleca oprócz sztukaterji stałych dotąd używanych na zamówienie, Sztukaterje pokojowe przenośne, dające się z łatwością odejmować i przenosić przy zmianie mieszkania, przytwierdzać bez przygotowawczej roboty malarskiej, nawet w pokojach już tapetowanych i w każdej porze roku, a mianowicie: Rozety, Narożniki, Gzemsy, Fasety, oraz całe ubrania sufitów gotowe.

6—6) — 7099 —

W dniu 31 Lipca (12 Sierpnia) r. b. o godzinie 10-tej zrana, odbędzie się w Trybunale Cywilnym sprzedaż przez licytację **nieruchomości** Nr. 214AB, na Pradze, przy ulicy Ząbkowskiej położonej, składającej się z domu i oficyny murowanych, z różnych zabudowań gospodarskich, ogrodu i gruntu łokci kw. 10,725. Licytacja rozpoczynać się będzie od summy rs. 4,462 kop. 10, jako ⅔ części zniżonego szacunku. Vadium do licytacji rs. 1,000. Bliższą wiadomość o warunkach licytacyjnych, powziąść można w Kancellarjach Pisarza Trybunału Wydziału I-go i podpisanego obrońcy, w domu pod Nrem 490/1, przy ulicy Miodowej zamieszkałego. **Alfons Preiss**, Patron.

—7625— (1—4)

Potrzebną jest na wieś

Panna Służąca,

znająca bardzo dobrze krawieczczyznę i mająca dobre rekomendacje. Zgłosić się do domu przy ulicy Erywańskiej Nr 4, mieszkania 6, wejście od podwórza; codziennie od godziny 8-mej do 11-tej zrana. —7627— (1—3)

Wykwalifikowany

INŻYNIER,

posiadający kilkonastoletnią praktykę, podejmuje się sporządzania wszelkich projektów Inżenierskich i ich wykonywania na gruncie, zarazem trudni się pomiarem gruntów, sporządzaniem planów **Mierniczych** i ich kopiowaniem. Wiadomość w kantorze H. Kremky, ulica Senatorska, wprost kościoła Ś-go Antoniego. —7639— (1—3)

Potrzebny jest do interessu przesiębierczego

WSPÓLNIK,

z kapitałem około rubli 1,000, przy ulicy Chmielnej pod Nrem 56; tamże do **sprzedania** pojedyńczo lub razem **6 KROW** rassowych. Stróż wskaże.

7518— (2 3)

REKOMENDUJĄCA

Guwernerów, Guwernantki, Bony i Nauczycieli

Marja Kotulińska,

ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 85 (451) obok Rezlera, wprost Kościoła Ś-tej Anny.

Posiada do umieszczenia: Guwernerów, Guwernantki, Bony i Nauczycieli z wyższem i niższem wykształceniem, nadto umieszcza Rządców, Ekonomów, Leśniczych i wszelkich Oficjalistów, oraz zajmuje się interesami kommissowemi. —7449— (3—3)

Ktoby sobie życzył kształcić **panienkę**, prywatnie, na wspólny koszt, przez upoważnionych Nauczycieli i Nauczycielki, w domu obywatelskim, pod najtroskliwszą opieką, czy to z prowincji z wszystkiemi wygodami, czy też przychodnią. Wiadomość ul. Długa Nr. 35 dom Hiszpańskiego, obok hotelu Niemieckiego, drugie piętro od frontu.

—7537— (2—3)

Są do sprzedania

Meble pokojowe,

Stoły i krzesła ogrodowe, oraz pijawki na sztuki, przy ulicy Nowolipie pod Nr 8 na dole w podwórzu. —7614— (1—2)

Uczeń klasy 7 Gimnazjum

pragnie za umiarkowane wynagrodzenie udzielać uczniom klas niższych **korrepetycje**. Tamże potrzebna jest **PANNA** do szycia bielizny na maszynie i podręczna do nauki. Wiadomość przy ulicy Gołębiej, Nr 14 nowy, w oficynie na dole, w mieszkaniu Nr 14.

(2—3) — 7354 —

MAMKI,

Wiejska lat 28 i Warszawska młodsza, obie z młodym i obfitym pokarmem. Przy placu Ś-go Aleksandra, gdzie dystylarnia Sznajdra, Nr 1675, u Akuszerki. —7642— (1—1)

NAJLEPSZY

CEMENT PORTLANDZKI

z Fabryki Pomorskiej w Szczecinie

sprzedaje się

po rs. 5 za beczkę

w Składzie

WIKTORA WERTHEIM.

Ulica Graniczna Nr 14, (gdzie Instytut Wód Mineralnych). —7157— (5—13)

MŁYN

W O D N Y,

murowany, położony w Dobrach **Chorzenice** odległych dwie mile od stacji kolei Żelaznej W. W. Radomsk, wraz z 60 morgami gruntu z łąką i dostatecznemi budynkami przy dobrym spadku i dostatecznej ilości wody jest do sprzedania każdego czasu; w tymże majątku możnaby założyć Hutę szklanną, Smolarnią wraz z wyróbką Smarowidła, Dziegciu, Tranu i Terpentyny. Reflektanci po bliższe warunki mogą się zgłosić wprost do Właściciela na miejscu. —7408— (3—6)

Metrów muzyki, Nauczycieli, Guwernantki i Bony, rekomenduje Marja **Dąbrowska**. Krakowskie Przedmieście Nr 7, pałac dawniej Grodzickiego, 2-gi dziedziniec, pawilon lewy 1 piętro, drzwi 44. Tamże jest do sprzedania za 2,000 rs. **Kolunia** z lasem, polem ornem i łąkami, pod Warszawą, blisko stacji Kolei Żelaznej.

—7464— (2—2)

DOM oznaczony Nr 1085b nowy 1, przechodni na ulicę Pańską, złożony z domu frontowego masiw murowanego o 3 piętrach, oficyn, stajni, wozowni, z trzema dziedzińcami, gdzie mieszczą się jatki koszerne z wolnym frontem do pobudowania, przynoszący dochodu brutto Rs. 6150, jest do **sprzedania** pod przystępnemi warunkami. Wiadomość na miejscu. —7468— (3—3)

Bardzo tanio!

W domu pod Nrem 21, przy ulicy Bielańskiej i róg Długiej—przed Apteką, jest do sprzedania **maszyna do szycia**. Tamże przyjmuje się krawieczczyznę i bieliznę do szycia, po zniżonych cenach.

—7629— (1 3)



ŁADNY CHARAKTER PISMA
JEST KAPITAŁEM.

Piękny charakter pisania nietylko jest rzeczą potrzebną, ale ozdobą każdego człowieka, a tego dopiąć może przez metodę **Kaligrafa BLOCKA**, za pomocą **ręcznej maszynki** bez mozołu każdy od **10** do **60** lat wieku **w sześciu lekcjach** po godzinie dziennie, przeistaczając swoje pismo w kaligraficzne, szybkie, piękne, czytelne, handlowe, lub wreszcie w najdrobniejsze dla książek.

Szanowna Publiczność zwróci uwagę na to, że byli tu już i tacy, którzy udzielali lekcje pisania chciawszy naśladować moją metodę i za bardzo małą cenę pisać uczyli, lecz przy których uczący się do żadnego rezultatu nie doszedł i Szanowną Publiczność przez to tylko w błąd wprowadzali.—A że **z mòją metodą** żadna inna porównać się nie może, to dowodzą nagrody i świadectwa, które tak tu jak i we wszystkich miastach Europy za nią otrzymałem, które to w Nrach 162 i 164 Kurjera Codziennego drukowane były.—Prócz tego wolno jest każdemu, kogo by to interesować mogło, odwiedzić mnie w mieszkaniu w godzinach udzielania lekcji, to jest rano między 9 a 12 lub od 2 do 11 wieczorem, aby się naocznie przekonać jakie rzeczywiście postępy czynią uczniowie moi.

Przytem zwracam uwagę Szanownej Publiczności, że z powodu mego stałego zajęcia przy gimnazjach w Moskwie, tylko bardzo krótki czas wakacyjny mogę tu zabawić, to jest najdalej **do dnia 6 (18) Sierpnia**, a tym sposobem tylko **do d. 29 Lipca (10 Sierpnia) r. b.** zgłaszających się przyjmować będę. Cena poprawienia pisma w jednym z języków Europejskich, od każdego rs. 12. W razie gdyby kto potrzebował dla dokończenia swej nauki więcej niż sześciu lekcji, może takowe za tą samą opłatą pobierać.

Osoby interesowane zechcą się zgłaszać do tego terminu do Hotelu Saskiego przy ulicy Krakow.-Przedmieście pod Nr 13.

Nadworny Kaligraf i Członek Honorowy Towarzystwa Sztuk Pięknych w Londynie.

HENRYK BLOCK.

ŚWIADECTWA: z Warszawy, Moskwy i Szkoły Handlowej Odesskiej

Dwaj urzędnicy Warszawskiego Rządu Gubernialnego, bardzo nieładnie piszący, wziąwszy sześć lekcji u Pana **Blocka** zmienili zupełnie charakter pisania i poczęli pisać bardzo pięknie. O czem przy wyciśnięciu herbowej pieczęci, własnoręcznym podpisem zaświadczam.—Miasto Waaszawa, 2 Lipca 1869 roku.

Warszawski Wice-Gubernator, (Podpisano) **Daniłow.**

M. P. (Podpisano) Radca **Puchalski.**

Od Dyrektora Szkoły Handlowej Odesskiej, Nr 174, dnia 7 Września 1865 roku. w ODESSIE.

Ze szczególną przyjemnością zaświadczam, że sposoby używane przez P. **Blocka** dla poprawienia pisma, doprowadzają rzeczywiście do zadawalniających rezultatów; 16 stu uczniów powierzonej mi szkoły, wzięło u niego 6 lekcji, po odbyciu których pismo ich znacznie się polepszyło, podług zdania niektórych polepszenie było takie, że niepodobna było poznać poprzedniej niewprawnej ręki w nowem ich piśmie.

Dyrektor Odeskiej Szkoły Handlowej, **R. Orbiński**

Syn mój Wiktor, dla polepszenia swego pisma, wziął sześć lekcji kaligrafji u P. **Blocka**. Pismo jego jak to widać z ostatniej lekcji, znacznie się zmieniło na lepsze i dla tego poczytuję za obowiązek wynurzyć Panu Block moją szczerą wdzięczność.—Moskwa, dnia 4 Grudnia 1860 roku.

(1—0) — 7619 — Rek. Ces. Moskw. Uniwersytetu, Radca Tajny **Arkadjusz Alfonski.**

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA HAMBURGSKO-AMERYKANSKIEGO TOWARZYSTWA AKCYJNEGO
POLACK SCHMIDT

znajduje się w Warszawie jedynie tylko na rogu Krakowskiego-Przedmieścia i Królewskiej ulicy w domu dawniej Bajera, Nr 412a i posiada.



1° Maszyny duże nożne w cenie od 50 rs. i wyżej. Wyższa cena zależy od wykwintniejszej roboty stolarskiej, zaś dobroć samej maszyny, to jest werku, przy każdej cenie jednakowa. Maszyny te będąc tutaj od 8 lat w znacznem co rok zwiększającem się użyciu, tak w pierwszorzędnych zakładach jak i bardzo wielkiej liczbie domów prywatnych, znane są dobrze tutejszej publiczności.

2° Maszynki ręczne „Germania" **dwunitkowe** szyjące piękną stebnówką, posiadają **wszelkie przyrządy** jak w maszynach dużych, cena łącznie ze wszystkiemi przyrządami 33 rs. Są to jedne z najpraktyczniejszych i stosunkowo najtańszych maszynek ręcznych.

Każda maszyna opatrzona dokładnym stemplem fabryki i za dobroć takiej tak fabryka jak i skład poręcza.

Gwarancja dwuletnia, nauka dokładna i bezpłatna.

Ułatwienie nabycia przez rozłożenie wypłaty na miesięczne raty.

Każda maszyna w składzie kupiona, gdyby się okazała niepraktyczną lub niedobrą, może być w ciągu 14 dni od chwili kupna zwrócona bez żadnej ze strony składu pretensji i za wyliczeniem kupującemu całkowitej zapłaconej kwoty.

W **Płocku** maszyny te posiada p. **S. Goldberg** w magazynie swoim przy ulicy **Grodzkiej**, za dobroć maszyn u niego kupionych, a opatrzonych stemplem fabryki, skład Warszawski gwarantuje

Nici i jedwabie we wszelkich kolorach, na rolkach i w motkach, igły do wszelkich systemów, oliwa sznurek, po cenach najtańszych.

Adres: Skład Maszyn do szycia **POLACK SCHMIDT**, Warszawa, Nr 412*a*. (15—0) —4030—

Nowo otworzona

DRUKARNIA
J. NOSKOWSKIEGO,

przy ulicy Długiej Nr 542 (6), zaopatrzona w nowe czcionki i ozdobne pisma, przyjmuje wszelkie zamówienia na roboty drukarskie. Drukuje dzieła we wszystkich językach,—oraz tabele, rejestra, cyrkularze, kwity, blankiety, adresy, rachunki, etykiety, klepsydry i t. p. —5495— 12—12)



MASZYNA

zupełnie nowa, szyjąca bardzo lekko i bez szelestu, systemu Wehllera i Wilsona, jest do sprzedania za przystępnę cenę;—oraz

FORTEPIAN

w dobrym stanie o 7-miu oktawach, przy ulicy Leszno Nr 52, 2 gie piętro w podwórzu. — 7220 — (3—3)

W Pracowni Sukien Damskich

A. Gałeckiej,

przyjmuje się do krajania suknie i okrycia w rozmaitych fasonach od kop. 30 do 75, można dostać wszystkich fasonów za cenę tę samą, a także odrabiają się suknie podług najwyższych wymagań gustu i elegancji. Wykładają się lekcje kroju jak dawniej tak i teraz. Ulica Długa Nr 32, wprost Hotelu Polskiego, w bramie po lewej stronie, znaczek wskaże. — **A. Gałecka.** (3—3) 7199—

Atrament Warszawski Literacki.

Pod tą nazwą wypuszczony w handel Atrament do piór stalowych, od razu czarny, niegęstniejący i niepleśniejący, wyrobu mego, jest do nabycia na kałamarzyki, flaszki i półbutelki, w moim składzie materjałów piśmiennych, przy księgarni na Krakowskiem-Przedmieściu, Nr 410 i rogu ulicy Hr. Berga utrzymywanym, oraz we wszystkich składach materjałów piśmienniczych w Warszawie, z którym się, jako w mojem mniemaniu dobrym, względom Szan. Publiczności polecam. Dla osób żądających mam atrament oryginalny Paryzki fabryki E. Mathieu Plessy, zwyczajny i do kopiowania, oraz inne zagraniczne i różne krajowe atramenty.

Cels Lewicki.

—7565— (2—6)

Na sposób zagraniczny przyrządzoną

LEMONIADĘ
gazową

owocową czerwoną i białą, butelkę po kop. 15 przy większych partjach odstępuje się znaczny rabat, poleca fabryka Szampańskich Win

C. A. Schacht i S-ka

Ulica Długa Nr 23 nowy.

—7567— (2—3)

Dragées Meynet
à l'Extrait de a l'Huile de Foie de Morne,

Cukierki czyli Gałeczki wypełnione wytworem z najlepszego Tranu rybiego, łatwe do zażycia, przyjemnego smaku, nie sprawiające nudności ani odbijania. Pudełko 3 franki W Paryżu, Apteka Europejska na ulicy Amsterdam Nr 41; w Warszawie, w Składach Materjałach Aptecznych PP: Ferd. Aug. Gallego i Spessa. (30—36) 9527—

PROPINACJA.

Do wydzierżawienia w Dm Falenty, karczma Łazy przy szosie Radomskiej, oraz prawo propinacji we wsi Leszczaki, o warukach dowiedzieć się można w Warszawie, Rymarska Nr 2 u Rządcy domu, i na miejscu u rządcy Dóbr w Raszynie. —7486— (3—3)

Przy handlu podpisanego na Lesznie, w domu Bergera, otwartą zostaje w Sobotę, dnia 3 b. m.

KUCHNIA,

w której przy rychłej obsłudze, dostanie świeżych potraw: na **Obiady i na Porcje**, po cenie umiarkowanej; w Czwartki i w Niedziele **F L A K I.** Z czem mam honor polecić się łaskawym względom Szanownej Publiczności. **Wł. Jussewicz.**

—7645— (1—3)

Skład Obić Papierowych, Rolet i Cerat
A. GŁOWACKIEGO,

Krak.-Przedmieście Nr 7, dom Hr. Krasińskiego.

Poleca wielki wybór Obić Papierowych z fabryki Warszawskiej i zagranicznych po cenach **rzeczywiście nizkich**, oraz papier od wilgoci pod tapety, za skuteczność którego skład poręcza. Kupcom z prowincji na obiciach i roletach rabat ustępuje. 34—0) — 2936 —

INTROLIGATOR
Wilhelm Reichert,

przeniósł swoją **pracownię** na ulicę **Elektoralną Nr 19**, naprzeciwko Szpitala Ś-go Ducha w domu dawniej Kletcera i poleca się JW. Państwu do **oprawy książek** i wszelkiej roboty galanteryjnej Przyjmuje także całe nakłady książek do oprawy, przypominając, że przez posiadanie wszelkich maszyn pomocniczych, jako to: **prasę do złocenia, maszynę do obrzynania, walcownię** i t. p, a zarazem różnych deseni do złocenia, mogę takowe wykończyć gustownie po umiarkowanej cenie. Prócz tego posiadam maszyny **do linjowania** książek buchalteryjnych i t. p., i przyjmuję na takowe wszelkie obstalunki.

(1—6) — 7586 —

DAWISON, BUCHHALTER,

zaprowadza i reguluje **Książki handlowe i fabryczne. Chcącym obznajmić się z BUCHHALTERJĄ PODWOJNĄ, udziela potrzebnych wiadomości zastosowanych do tych czynności.** – Mieszka przy ulicy **Pawiej, Nr 2.** – Zastać go można od **3** ciej do **6**-tej po południu. (1 –3) — 7620 –

ANIELA KARWACKA

wdowa po lekarzu

Załażyła **Pracownię S:k.en i Bielizny** i polecając się względom Szanownej Publiczności, zawiadamia, iż roboty wykonywać będzie najstaranniej, podług najświeższych żurnali i po cenach nader umiarkowanych, a uspakajając obawę Publiczności, oświadcza, że nietylko, sama wykształciła sie w tego rodzaju przedmiocie, ale ma także uzdolnione osoby i za każdą robotę przyjmuje odpowiedzialność. Wszelkie **obrębiania na maszynie** przyjmuja się.

Mieszkam przy ulicy Podwal Nr 505 (nowy 44) na 1-szem piętrze. (3—6) —7338—

OBICIA PAPIEROWE

odznaczające się gustem, od najskromniejszych do najwykwintniejszych Dekoracji Pokojowych,

CERATY wszelkiego rodzaju, i **ROLETY** do okien.

NAJTANIEJ

W SKŁADZIE

SEWERYNA MAZUR I SPÓŁKI.

Plac Teatralny, pałac dawniej Blanka.

(18—0) — 3501 —

TUZIN RS. 1 KOP. 50

fotografii w formacie biletów wizytowych,

w Zakładzie fotograficznym Heleny Bartkiewicz,

ulica Senatorska Nr 460.

Inne formaty po odpowiednich cenach. Tamże otrzymać można różnych rozmiarów portrety sposobem chromofotograficznym, po nader przystępnej cenie. —5079— (11—12)

Z powodu zwinięcia zakładu, są do sprzedania po cenie niżej kosztu:

Dwie Maszyny do Szycia

prawie nowe, przez trzy miesiące używane, jedna z fabryki **Ortha** druga **Hovego** amerykańska. Ulica Nowy-Świat Nr 1306 (nowy 52) w oficynie, pierwsze piętro, mieszkania Nr 10. Tamże nabyć można za cenę kosztu **cholewek** damskich różnego gatunku.
—7451— (3—3)

RESTAURACJA

ze wszystkiemi rekwizytami, meblami i t. p. kompletnem urządzeniem w m. Warszawie, na jednej z pryncypalnych ulic obok Władz położona, przedstawiająca bardzo korzystny interes jest **zaraz** do sprzedania. Bliższa wiadomość w kantorze komisów i korespondencji przy ulicy Rymarskiej pod Nr 12, gdzie inwentarz do przejrzenia złożony został.
—7636— (1 3)

Pompki abissyńskie, które mogą służyć do wydobywania wody z **piwnic, Pompki rotacyjne** dla zakładów fabrycznych i **Pompki ssąco-tłoczące** używane w browarach, dystylarniach i gorzelniach.

Zegary do kontrolowania służby i stróży dla fabryk, zakładów przemysłowych, gospodarskich, oraz dla większych domów mieszkalnych.

Za pomocą tychże **Zegarów** możebnem jest kontrolowanie służby, od rozpoczęcia aż do ukończenia jej czynności, w ten sposób, że nawet na 10 minut przeznaczonych im posterunków opuścić nie są w stanie, aby **Zegar** ominięcia ich nie wykazał, polecają

Kraft et Kuksz,

w Warszawie, ulica Miodowa, Nr 490/1.
(4 –0) — 1481 —



W Fabryce Fortepianów przy placu Krasińskim Nr 549, pod filarami

J. KERNTOPFA,

pozostawionym został w komis **Fortepian,** z pierwszorzędnej fabryki paryzkiej Pleyela, bardzo mało używany i w bardzo dobrym stanie będący, oraz kilka używanych fortepianów i pianin, do wynajęcia lub sprzedania. Fabryka wyrabia także fortepiany z mechaniką angielską i Wiedeńską, systemu amerykańskiego, przyjmuje także używane instrumenta w zamian na nowe, fabryka uskutecznia wszelkie reperacje tychże.
—7630— (1—6)

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania

Salopa futrzana,

lisami podbita, za Rs. 20.– Garnitur Astrakanowy, t. j. okrycie, czapeczka, mufka i kotek na szyję, za Rs. 23.—Okrycie syberynowe do figury, za Rs. 6.– Zegarek srebrny cylinder, na 8 kamieniach, fabryki Roberth, za Rs. 6 i kufer damski do podróży, za Rs. 5. Obejrzeć to można od godziny 2 giej do 5-tej, przy ulicy Brackiej Nr 9 nowy, a mieszkania 1. —7628— (1–1)

Najlepsza MUSZTARDA,

w różnych gatunkach, **w niczem nieustępująca zagranicznym,** nabyć ją można w każdym czasie w Fabryce **A. SCHWEITZER,** w większych lub mniejszych ilościach, t. j na **garnce, kwaterki,** oraz **w słoikach** po umiarkowanych cenach, przy ulicy Królewskiej, w domu p Hessego, pod Nrem 106°/9. —7635— (1—3)



Mam honor zawiadomić Szanowną publiczność, iż posiadam

Karety i Powozy,

które wynajmuję z końmi lub bez koni, tak w mieście, jako też i za rogatki, do kolei i statku parowego; za najumiarkowańszą cenę, w najlepszym porządku i czasie oznaczonym.

J. Jamiołkowski.

Ulica Długa Nr 22 nowy, w domu W-go Jasińskiego. —7200— (5—6)



DO SPRZEDANIA

kilka koni gniadych i karych, powozowych, rosłych, rassowych, dobrze ujeżdżonych; w koszarach Mirowskich za Żelazną Bramą. Wiadomość o cenie powziąść można tamże, u podoficera żandarmów **Jassa.**
—7436— (3—3)

OGIER

szpakowaty, rosły, lat 6, dobrze najeżdzony pod wierzch i w zaprzęgu, jest do sprzedania, wraz z kompletnym zaprzęgiem i eleganckim lekkim amerykanem, petersburskiej roboty, za bardzo przystępną cenę. Leszno Nr 5, u stangreta Mojsiejewski.
—7632— (1—1)

KUŹNIA

jest do wynajęcia od Ś-go Michała na Pradze, przy ulicy Targowej pod Nrem 158. Wiadomość u Właściciela.
—7610— (1 3)

Z powodu nagłego wyjazdu, są do sprzedania

Meble Mahoniowe,

6 krzeseł, stół i kanapa—3 łóżka jesionowe, szafa do ubrania, komoda i t. p. używane w dobrym stanie, za bardzo przystępną cenę. Widzieć można przy ulicy Nowy Świat, Nr 32, mieszkania 14. —7628— (1 2)

GARNITUR MEBLI PALISANDROWYCH.

STÓŁ grający 30 sztuk.
BECZKI po Spirytusie,

wszystko do sprzedania w domu Nr 9 nowy, przy ulicy Browarnej w Restauracji za najprzystępniejszą cenę. —7471— (3 3)



Wyprzedaż Mebli

po cenie kosztu własnego wyrobu, przy ulicy Żórawiej pod Nrem 10, piąty dom od placu Ś-go Aleksandra. Garnitury świeżego fasonu wysłane i pokryte rypsem wełnianym mahoniowe i orzechowe. Są także Szafy, Kredensa, Stoły obiadowe, Łóżka, Toalety, Biurka, Klęczniki i inne meble, jest Garnitur używany do sprzedania. — **Adam Lewanowicz.**
(2 - 6) —7577 -



Ważna Wiadomość!



Mam honor uwiadomić Szanowną Publiczność, iż Magazyn Mebli Warszawskich i zagranicznych, oraz używanych, pod firmą W. Seidenbeutla, przy placu Krasińskim, wprost ulicy Miodowej, egzystujący od lat kilkunastu, wyprzedaje się zupełnie po cenach niżej kosztu.
– 6041 (5–6)

W Ciechocinku jest do sprzedania

PIANINO

z fabryki Paryzkiej Herca, które kosztowało 600 rs., teraz może być odstąpione za pół ceny w bardzo dobrym stanie. Wiadomość na miejscu u gospodarza hotelu pana Millera. —7525— (2 3)

PIANINO

Brukselskiej fabryki, które było na Wystawie Paryzkiej zyskało medale, nadzwyczajnie ozdobne, jest do sprzedania; widzieć je można na Krakowskiem przedmieściu wprost Zamku pod N. 99 nowym na pierwszem piętrze od frontu. —7551— (2 -3)



Kilkadziesiąt **Fortepianów, Pianin i Melodikonów,** zupełnie nowych i używanych, do sprzedania i wynajęcia za nader pomierną cenę w Magazynie **A. WERNER,** ulica Senatorska Nr 16 naprzeciwko domu Petyskusa, na 1-szem piętrze.
– 7646— (1 –1)

Harmonium-Flûte

fabryki Wiedeńskiej, o 3-ch oktawach,

jest do sprzedania, za bardzo nizką cenę. Ulica Mylna Nr 7, u Cholewickiego.
—7633— (1 3)

U Akuszerki Śliwińskiej pod N. 156, nowy 4 przy ulicy Nowomiejskiej od Gołębiej, są urzadzone **Pokoje** do wyboru z osobnem wejściem, stosownie umeblowane, w każdej chwili do najęcia, dla osób spodziawających się słabości, lub na dłuższy czas przed słabością, z pościelą, życiem i usługą przyzwoitą lub bez, z wszelkiemi wygodami za umiarkowaną cenę gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę i sekret zachowany.
7623 (1—3)

W domu Mintera na Pradze Nr 381, ulica Brukowa, gdzie Sąd Pokoju, do wynajęcia od Ś go Michała:

Na 1-em piętrze: Jeden obszerny Pokój, drugi w którym Kuchnia angielska, Przedpokój i Piwnica.

Na dole: 4 Pokoje, Przedpokój, Kuchnia Komórka i Piwnica

Wiadomość na miejscu u P. Berger na 2-m piętrze, lub u właściciela domu, zamieszkałego przy ulicy Nowy-Świat, Nr 37.
(2 - 3) — 7290 –

Do wynajęcia każdego czasu

DWA POKOJE,

przedpokój z meblami na 2 im piętrze od frontu, ulica Bielańska Nr 6, wprost hotelu Lipskiego. Wiadomość na drugim piętrze, mieszkania Nr 10. —7545— (2—3)

Przy ulicy Trębackiej pod Nrem 636/7 pomiędzy domem Steinkellera i hotelem Angielskim jest każdego czasu do najęcia **LOKAL** parterowy, składający się z 5 wysokich pokoi, kuchni i piwnicy w gaz zaopatrzony, w podwórzu wodociąg, – pomieniony Lokal może być korzystnym na Zakład Fortepianów, Mebli, Składów jakich hurtownych lub na prywatne mieszkanie, jako w środku miasta. Zaś od Ś-go Michała na 2-pm piętrze w tymże domu **Lokal** z trzech pokojów, kuchni, piwnicy, wspólnej góry. Informacja u stróża miejscowego lub w Litografji W go Ottona Fleck, Krakowskie-Przedmieście Nr 427.
—7543 (3 3)

LOKAL DUŻY

składający się z **ośmiu pokoi**, przedpokoju i kuchni, salonu z balkonem i z dwoma dużemi lustrami w ścianie, jest w każdym czasie do wynajęcia rocznie, można nawet na 1 miesiąc lub dwa, za nader umiarkowaną cenę. Na placu Ś-go Aleksandra Nr 10, zapytać stróża. —7494— (2—2)

P O K Ó J

do wynajęcia każdego czasu, lub od Ś-go Michała, przy Emerytce bezdzietnej, lubiącej spokojność, dla osoby pojedyńczej płci żeńskiej, z porządnej familji. Ulica Elektoralna, Nr 18 nowy, w lewej oficynie Nr 12 mieszkania, w godzinach od 11 zrana do 4 tej po południu. —7643— (1—3)

DWA POKOJE,

z przedpokojem, na 2-gim piętrze od frontu, przy ulicy Miodowej, są do wynajęcia od Ś-go Michała. Wiadomość w Aptece przy rogu ulicy Podwal i Krakowskiego Przedmieścia.
—7644— (1–1)

Jest do wynajęcia w każdym czasie

SKLEP.

Wiadomość w Fabryce Kwiatów, w pałacu Dyzmańskich na Podwalu.
—7638 - (1 3)

Z powodu zmiany interesów, jest do sprzedania zaraz

SKLEP WIKTUAŁÓW i Noremberszczyzny

przy ulicy Wązkiej-Freta Nr 32 nowy. Wiadomość tamże. —7554— (2 – 3)

Jest do wynajęcia od 1 Października

SKLEP

wraz z warsztatem po blacharzu, przy ulicy Leszno pod Nr 8 nowym.
—7559— (2—3)

Do wynajęcia w każdym czasie

SKLEP

z pokojem i drugiem wejściem od bramy. Wiadomość przy ul. Elektoralnej Nr 32, w Sklepie Rękawiczek p. Mrozińskiego; tamże jest do sprzedania



KLACZ kara w piątym roku, silnej budowy, zdatna pod wierzch i do uprzęży.
—7526— (2 - 3)

W dniu 19 (31) Lipca, w okolicy ogrodu Krasińskich, uroniona została

PORTMONETKA

zawierająca w sobie rubli 34 papierami i 1 Talar pruski w papierze. Weksel wystawiony 13 (25 Lipca r. b., przez Moszka Majera Porzanczyk Katz, na rzecz M. Engla na rs. 170. Bilet na loterję krajową i inne notatki i rachunki osobiste, oraz Rewersa Łaskawy znalazca, zatrzymawszy sobie całą gotowiznę, resztę raczy złożyć w Redakcji Gazety Policyjnej, gdyż w właściwych miejscach zastrzeżenia zrobione zostały i znalazca, ani z wekslu, ani z rewersów i rachunków żadnej korzyści nie będzie mógł odnieść. 7613— (1—2)



W dniu 31 Lipca wybiegła z domu pod Nr 16 przy ulicy Marjensztad, maleńka **suczka** z rasy wyżełków angielskich, koloru żółtego z białą szyją i podbrzuszem. Ktoby takową odprowadził do mieszkania pod Nr 6 w domu powyżej wzmiankowanym lub udzielił o niej wiadomość otrzyma nagrody rubli **3.** —7612— (1—1)

W d. 31 Lipca zginął

Piesek (suczka),

w przejściu przez Stare-Miasto, mały, czarny, podpalany, z białą plamą na piersiach, pół roku mający. Znalazca raczy go zwrócić pod Nr 144, nowy 7, przy ulicy Szeroki Dunaj do Właściciela domu, za nagrodą.
—7621— (1—1)

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr. 437a nowy 5).

Дозволено Цензурою.